

Partnerami Komercyjnymi Programu są marki Wedel, Play oraz Hire.

Wojewódzki Kędzierski.

Jeden podcast, uprowadzających i cztery wafle.

Na wszystkie wciągające wątki zaprasza WW.

Wojewódzki Kędzierski.

Najlepsze połączenie.

Na które zaprasza Play.

Partner podcastu.

Play.

Minęła godzina 20. Witamy Państwa bardzo serdecznie w podkaście Wojewódzki Kędzierski.

Co poniedziałek spotykamy się tutaj z Kubusiem.

Kubuś, pierwsze pytanie, czym jest dla Ciebie WW?

Co to jest WW?

Wyjątkowy, wybitny Wojewódzki.

Tak dobrze przeczytałem?

Dobrze.

To my. Witam bardzo serdecznie. Witamy naszego gościa Sebastian Fabiański.

Ja oczywiście przygotowuję. Powiedz dzień dobry.

Dzień dobry, cześć.

Wpisałem Sebastian Fabiański, wyskakuję wikipedia i to pierwsze zdanie zawsze jest ciekawe, bo często niezgodne wydaje mi się zaumpluła osoby.

Jest Sebastian Fabiański, psa do nim Alter Boy, data urodzenia w Warszawie, polski aktor filmowy, rapper Freakfighter.

Taka jest kolejność.

Czy coś byś jeszcze dodał?

Performer, malarz.

Nie, myślę, że za dużo do nich zdrową. Myślę, że już wystarczy naprawdę.

Ale kolejność dobra, aktor jednak mi się reżyseruje, ale...

Pogadamy o tym, pogadamy o Hawajach, ale to za chwilę. Panie Kuba.

Ja, żeby trochę pokazać wszystkim, że po pierwsze łapiemy rzeczywistość na bieżąco i że jest nasza audycja na żywo, chciałem Was, szczególnie ciebie Sebastian zapytać, bo dzisiaj Joachim Brudziński, szef kampanii Wyboczej Pisu, sztabu Wyboczego, powiedział, że wszyscy artyści, którzy popierają Tuska albo byli na marszu Miliona Serc, to pato celebryć.

No tam był też Andrzej Severy, Noja Szczepkowska, osoby...

Kizowyl?

Przecież on nagrał taki album.

Ale chyba nie chciał promować tego albumu w tym środowisku.

Ale czy na przykład, czy ciebie to dotyka, czy wzrusza, czy w ogóle jesteś obok?

Jak dla mnie to jest polityczny bełkot, to jest po prostu naprawdę, to jest taki trash talk.

Ja tego w ogóle nie słucham, nie interesuję mnie.

To mam swoje zdanie na ten temat i uważam, że...

Oczywiście każdy wie, jaki koniec, tak?

Natomiast jak dla mnie, to wiesz, to są...

Ja nawijam w jednym z swoich kawałków, to już lepiej chyba być posłem w tym kraju, naprawdę niż tym, kim ja ostatnio się stałem w internecie.

Bardzo degradujący.

No oczywiście, ale to wiesz, ja kocham.

Ale czy ty byłeś na przykład, czy ciebie dotyczy taka bieżąca obecność polityczna, czy starasz się być, no z racji tego, że polaryzujesz bardzo nieobecnym?

Ja za...

Z natury rzeczy mam tak, że wielokrotnie się już wypowiadałem w podobnym tonie, że ja nie wiem, jakie są intencje żadnej ze stron, więc jak dla mnie, ja nie wiem, jaka jest przyszłość zapisana zarządów koalicji albo zarządów PiS-u, tak?

Ja nie wiem tego i nikt z nas tego nie wie.

I jeżeli ja mogę mieć swoje emocje na ten temat, swoje wnioski, aczkolwiek, poczekaj, tylko dokończę właśnie,

że ja nie chcę tego komunikować dlatego, bo uważam, że tu już jest statement taki, który może...

Ja nie czuję się w ogóle władny, ja nie czuję się, żebym ja miał w ogóle cokolwiek...

Ja jestem człowiekiem, który grase w filmach rapuje, reżyseruje, czasem walczy, ja mam tym ludziom, rozumiesz, mówić.

Ale jednym z twoich zawodów, bo to jest zawód każdego z nas, jest bycie obywatelem, bo tego nie można się zrzec.

No tak, ale to ja spój obywatelski obowiązek z pełniami dana wybory głosuję i cześć, a to...

Ale nie czujesz, żeby też mówię o takiej dychotomii dobra i zła, bo to się dzisiaj dzieje w Polsce, to masz kłopot,

żeby podjąć decyzję, co jest dobre, co złe i to nie mówię o kanonach religijnych, etycznych, tylko twoich, Sebastian Fabiańskiego.

Oczywiście, wiecie, w świecie dezinformacji i wszechobecnej manipulacji z każdej strony.

Nawet chodzisz do supermarketu i masz półki, masz poukładany tak, żeby oddziaływać na twoją podświadomość i żebyś ty kupił to, to i tamto.

Wiesz, jakby ja się nie dziwię, że ludzie mają naprawdę już ambę w tym momencie i podejrzewają i podejrzliwość na tak wysokim poziomie przez to, że wszędzie nas szukają.

No nieufności, jesteśmy rekordzistami, jeżeli chodzi o tak zwany brak kapitału społecznego.

A jak bym cię tak bezczelnie zapytał korzystają, że jesteśmy na żywo, na kogo zagłosujesz?

Wiesz co, na pewno nie napisać.

Dobra, gdybyś mógł sofnąć jedno wydarzenie ze swojego życia,

wymazać je, zapomnieć, co to by było?

Myślę, że jest odpowiedź jest oczywista.

Nie wiem.

No...

Fejba mama?

Nie, nie.

Ero?

Tak, tak, tak.

W sensie...

Gdybym mógł ten czas faktycznie sofnąć,

nie pojawiłbym się w miejscu, które to było trampoliną do miejsca,
którym się znalazłem...
Mógłbyś powiedzieć tak, żebym ja zrozumiał, bo ja nie wiem.
O czym ty mówisz?
Mówię o tym kaisie, wiesz, jakby z...
Ja to mogę powiedzieć?
A z tymi wątpliwościami związanymi z pewną panią, tak?
No, tak, tak, tak.
To jakby nie pojawiłbym się wcześniej w miejscu, które było...
Dobra, zamkniemy to.
Chodzi o Rafalale, tak?
Zamkniemy to, tak?
No tak, tak, tak.
A w kontekście pytań, które z Piotrem przygotowaliśmy,
bo jesteś człowiekiem bardzo wielu pytań i mam wrażenie...
Niewielu odpowiedzi.
Niewielu odpowiedzi.
Jakbyś siebie...
Ja na przykład mam takie skrajności, że Piotrześ wie, bywam gwałtowny,
ale bardzo sentymentalny, potrafię być cyniczny,
ale jestem bardzo wrażliwy i wydaje mi się opiekuńczy.
A jakim człowiekiem jest Sebastian Fabijański?
To jest, wiesz...
Tak wiele jest tych moich twarzy,
natomiast in-general zupełnie tak odzierając się ze wszystkiego,
to mogę powiedzieć, że nadal przestraszony.
Nadal przestraszony, nie?
W sensie na pewno wszyscy ci,
którzy uważają, że jest we mnie, nie wiem,
jakieś złe intencje, czy nie wiem,
czy jakieś twarde nałogi, wiesz.
To jest wszystko borsze.
W sensie to kompletnie nie jest prawda na mój temat.
Prawda na mój temat jest taka,
że gdzieś tam jestem pogubiony jak każdy,
bardzo nadwrażliwy, też na swoim punkcie, żeby bojasność.
Z bardzo dużym imperatywem wyrażania swoich,
swoich wszelkich skrzywień,
jakieś...
No, tak.
Ale wiesz, że miałem możliwość posłuchania,
mam nadzieję, że nie masz mi tego zazły twojej płyty,
które je chyba jeszcze nie ma.
Anoptikon.

Tak, bo w ogóle to jest istotne,
że ja jednak żartowałem, że ja kończę karierę.
No właśnie o tym chcieliśmy pogadać,
to jest fajny teasing i on się zawsze sprawdza.
Jesteś jak perfect, kończysz karierę od 20 lat.
Dokładnie.
A oni znowu wracają z tego, co słyszałem.
Powiem ci tak, bo do hip-hopu wrócimy,
ale jak sobie zrobiłem notatkę,
to napisałem, że to jest bardzo egocentryczna płyta,
ale bardzo wystraszonego faceta.
Naprawdę.
No.
Skadzasz je?
Tak, tak.
No na pewno jest to...
jest to jakaś introwertyczna podróż przez doświadczenia,
natomiast w dalszym ciągu wydaje mi się,
że ta płyta, porównanie do poprzedniej,
jest już wyjściem do, tak?
Czyli nawet jeżeli nawijam o bardzo trudnych emocjach,
o bardzo trudnych doświadczeniach,
to jednak na przykład w referenach pojawia się nadzieja, tak?
Czyli...
Ale wam wrażenie, że trochę pozbawiłeś siebie,
albo świadomy to jest zabieg formalny pocucia humoru, wiesz?
Nie, to to akurat nie, to spokojnie.
Tak, tak.
Śmieję się bardzo, śmieję się na przykład z memów,
które są na mój temat i tak dalej.
Żeby cię memić, że to jest zaszczyt.
Ja na przykład się cieszę,
jak ostatnio życie mem na swój temat swojego wieku, na Instagram,
to w ogóle pękło mi was 6 milionów wyświetl.
To jest super.
No oczywiście.
Nie boisz się memów chyba?
Nie, nie, nie, absolutnie.
Absolutnie nie.
Słuchaj, Kuba wspomniał o tym traumatycznym wydarzeniu.
To sobie wykasowujemy.
Jestem z tych ludzi, którzy generalnie
nie wykasowują sobie głupot, które zrobili,
bo one uczą.

Więc moje pytanie jest takie,
czego nauczyła cię ta sytuacja?
Wiesz, musiałbym tutaj szerzej trochę o tym powiedzieć,
bo bardzo dużo dziwnych rzeczy się zadziało
w moim życiu po wyjściu do szpitala psychiatrycznego,
kiedy zacząłem się leczyć,
kiedy zacząłem brać leki na depresję.
I faktycznie ten czas,
teraz już schodzę z tych leków
i praktycznie już za chwilę
już nie będę ich w ogóle brał, mam nadzieję.
I zaczynam patrzeć na to wszystko, tak, co było.
Ja nie wiem, to niby to tylko leki na depresję.
Ale się wydarzyło tak dużo dziwnych rzeczy w moim życiu.
A co chcesz powiedzieć,
że oglądasz to jak film nakręcony przez kogoś innego?
Trochę tak.
Aranowski?
No, bardzo, bardzo.
Po śmierci ojca w ogóle tak.
W sensie to mnie tak zmieliło.
Naprawdę to mi tak pozbawiło w ogóle równowagi.
Ja tak się pogubiłem.
To może dodajmy, bo jednak wiemy,
że depresja jest problemem społecznym,
że nie na każdego tak działają leki,
żeby też nie zniechęci ludzi do terapii,
która jest niezbędna.
To jest bardzo twój subiektywny case.
Oczywiście, natomiast tak.
Dzisiaj już widzę, kiedy tych leków tak ma ubiorę.
Dzisiaj już widzę, że to był bardzo...
Oni miały bardzo duży wpływ na...
Ale myślisz, że nie nawywiłeś bez leków?
Wiesz co, wcześniej nie, stary.
Ja tak naprawdę moje życie jest na trzy etapy my podzielimy.
Pierwszy to jest taki do 19 roku życia,
gdzie od młodości leciałem sobie
i tu melanz i alkohol, w sensie znarkotyków
to tylko zioło, ale tak nie szczególnie,
bo mi to raczej w dół ciągnęło.
Potem nagle wydarzyło się w moim życiu
coś takiego, że przestałem pić
i bardzo wszedłem w taki introwertyczny jakiś lot,

który mnie gdzieś zdefiniował
tak bardzo na boku.
W sensie tak mnie osadził w ogóle na auci.
Ja tak siedziałem w domu, oglądałem filmy, czy ten książki.
Nawet jak studiowałem, bo studiowałem w szkole teatralnej.
Lata męczyłem się tam w wielu wypadkach.
No to jakoś w dalszym ciągu mnie to pchało w stronę
tego zamkniętego świata.
A po śmierci Ojca
nagle zacząłem
cieść tych jakichś kontaktów
takich często w ogóle kompletnie chaotycznych
nie mających zasadniczo sensów.
Potrzebowałeś jakiejś emocji potrafią się zdefiniować?
Nie wiem, mam wrażenie, że to było wiesz,
że próbowałem zatupać w sobie smutek i pustkę.
Pustkę i tak naprawdę, nawet mi powiedział pustkę,
pustka to jest mało powiedziane, czarną dziurę,
która się pojawiła po śmierci Ojca.
I różnymi doświadczeniami,
różnymi głupimi często decyzjami,
jakimiś głupimi nawet wywiadami,
też głupimi wypowiedziami
sprowadzałem na siebie gromy,
tak naprawdę chcąc się cały czas karać.
Za co?
Ja jestem oczywiście w dalszym ciągu w terapii i tak dalej,
natomiast z tymi terapeutami to też miałem
jak już nagle znalazłem ostatnią fajną babkę, to zmarło.
A powiedz mi, ile ty czasu spędziłeś w szpitalu?
Trzy miesiące.
Błomuje decyzję, żeby o jasność...
I też mam taką stereotypową,
pewnie podejście do szpitala psychiatrycznego,
jak to wygląda, nie?
Tak, tak.
Lot nad kukółczym dniądem trochę.
Co się czuje, jak przekraczasz próg?
Jakie ty miałeś myśleć, myślałeś sobie,
kurczę, może ja tutaj zostanę dłużej niż te trzy miesiące,
może zdiagnozuj u mnie to i to?
Słuchaj wiesz.
Może będzie jeszcze gorzej.
Decyzja o tym, żeby tam pójść,

była wynikiem już tak skrajnego upośledzenia
mojego funkcjonowania przez lęk,
że ja nie widziałem innej możliwości.
W sensie, wiesz, że miałem takie sytuacje,
że ja szedłem parkiem na spacerku,
który oczywiście był okraszony atakiem paniki co chwila
i w pewnym momencie odebrało mi w ogóle ruch.
Ja nie mogłem się ruszać,
zamarłem, zamroziłem się.
Nie wiedziałem, co się dzieje.
Ten moment, to było już,
ja już miałem takie,
nie no to,
to tak nie może być,
że ja nie mogę tak żyć,
do cholery jasnej, nie?
I naf.
Czekaj, bo chcę odpowiedzieć Piotrkowi na pytanie.
I kiedy zdecydowałem,
akurat otworzyła się taka klinika prywatna,
trzy miesiące przed tym, jak ja do niej trafiłem,
kiedy zdecydowałem się i tam poszedłem,
jak mi zaczęli zdejmować sznurówki,
mi zaczęli, wiesz,
pasek zabierać.
Dali piżamkę.
Ja to powiedziałem, że nie,
że ja idę, że ja nie chcę.
I ordynator, bardzo mądry facet,
powiedział panie systemie,
spokojnie, damy panu taką tabletkę,
no spokojenie, niech pan syten.
Ja pierwszy raz wziąłem
tabletkę, która gdzieś jest
takim xanaxem,
czyli bęzod jazepina.
I w ogóle po tym miałem takie,
a nie, to lustra, mogę to zaostać,
spoko.
I wiesz, i oczywiście,
ten aspekt bardzo lękowy,
jakby tego popłochu,
po prostu słuchajcie,
naprawdę

to jest
każda osoba, która doświadcza
takich lęków, która doświadcza
ataków paniki,
to jest naprawdę, ja mam...
Ale ja muszę ci zadać to pytanie,
jak wieczorem,
o którejkolwiek chodzisz spać, tak,
i leżysz w łóżku i zasypiasz,
to ty lubisz Sebastiana Fabieńskiego?
To zależy.
To zależy
w wyniku wielu wydarzeń
w moim życiu ostatnimi czasami,
nieszczególnie.
Natomiast
in general uważam, że jestem
wartościowym
człowiekiem, który może
drugiemu dać dużo
przez wszystkim mojemu synowi.
Jestem przekonany, że
jestem w stanie mu bardzo dużo dać.
Który się wyłożył
kilka razy,
niestety domena
jego życia jest taka, że jest osobą publiczną,
więc widzą to ludzie,
bo normalnie
jakoś szczególnie nie, tylko ja bym to przeżył,
a skala
tego jest taka, ponieważ jestem
osobą popularną.
I
chcę i pracuję nad tym, żeby
sobie wybaczyć
pewne rzeczy, żeby
ułożyć pewne sprawy
i żeby sobie ułożyć życie też
z kobietą, partnerką,
żoną, matką
dzieci
w domu, spokojnym, normalnym,
fajnym ciepłym.

Ty się boisz kontynuacji
swoich lęków w swoim synu?
Czujesz coś takiego?
Ja zindukowałem w ogóle ojca.
W sensie zindukowałem totalnie lęki ojca.
W sensie przyjąłem i po prostu wiesz,
jak gąbka, wchłonałem to wszystko.
A teraz wasza relacja?
Z moim synem?
Nie boję się, że będzie taka sztafa.
Ja mu nie funduję w ogóle lęków.
W sensie ja jestem
nawet moja mama, która
przecież знаła mojego ojca, wiadomo.
Jak patrzy
na moje zachowania z bastkiem
z synem,
to mówi mi, że ono jest dumna
ze mnie, bo ja
kompletnie w ogóle jestem kimś
innym dla mojego syna niż był mój ojciec
dla mnie. Staram się
udawać bardzo dużo ciepła, bardzo dużo
miłości, przytulać.
Mój ojciec tego nie robił
i chce być
naprawdę dla niego
wsparciem
i taką, no,
skałą. A ja zadam takie...
Trochę pokruszoną przez okoliczności,
ale nie ma ludzi doskonałych.
A takie przewrotne pytanie, a czego
do tej pory nauczyłeś twój syn?
Miłość.
Myślałem, że umiem
kochać
wcześniej. I myślałem, że wiem, co to jest miłość.
Nie wiedziałem. To jak kochałeś wcześniej?
Nie wiem, pewnie.
Strootypowo? Nie, w pewnym filmach.
Myślę, że wiesz, myślę, że to było raczej
kwestia posiadania,
wiesz, jakby raczej tutaj takie miłości

prawdziwej, tylko to nie było,
w sensie nie odczułem.
Ty miałaś taki okres,
gdzie przypisywano cię bardzo wielu
partnerką. To był okres, w którym czułeś się
spełnione i szczęśliwy, czy to był okres
takiej burzy i naporu, którego byś już nie chciał
w swoim życiu? Mówię o sytuacjach sprzed paru
lat, prawda? No nie, no w ogóle
stary wiesz, powiem ci szczerze, że to, że ja
w...
wpuściłem gdzieś tam
i finalnie znalazłem się
w takim punkcie w swoim życiu, że po prostu
wiesz, jakby z każdej strony.
Dlatego też ta płyta nazywa się pan optikon,
nie wiem czy wiecie pan optikon, to jest więzienie,
w którym każdym miejscu
będąc, jesteś obserwowany
i nie wiesz, z którego miejsca cię obserwują.
Obojętnie, gdziebyś nie stanu, zawsze będziesz widoczny.
No ale tak masz. Ale poczekaj, ale
ludzi, jak publicznie, żyjący
ludzi, żyjący publicznie, jednak potrafią
organizować sobie związki. Myślisz, że
to nie wyjątkować. Nie wiem, no jestem, jestem
coś wieżek. Ja jestem jakoś upeśledzony
w tym zakresie, nie? To jakby, na pewno
relacyjnie gdzieś wieżek, by
przyciągam i jakby gdzieś
idę w strony, których,
których nie powinienem,
które nie powinienem iść
wiesz, jakby no
duże jest takich aspektów,
które gdzieś i duże jest takich
we mnie
zaprzeczeń, nie? W sensie mimo, że
naprawdę kurczę chciałbym, wiesz,
tworzyć piękną relację. Ludzie połamani,
ludzie połamani, często
przyciągają połamane partnerki. Widzisz jakąś
regułę, jakiś algorytm? Nie, nie chcę o swoich
partnerkach za bardzo gadać, bo uważam, że

jakby lepiej o nieobecnych,
nie, nie rozumiem. Dobrze, poznałem kiedyś,
Piotr, Piotr, poznałem kiedyś
Krzysztofa Majchrzaka, który, jeżeli dobrze
wiem, był twoim świetną postacią.

Krzysztof. Tak.

Był niezwykle aktorem i niezwykle trudnym
człowiekiem sami o tym mówił.

Dziś już jest trochę legendą,

niestety o statusie

niespełnionego, skonfliktowanego

aktora. Nie boisz się

nawet przy pewnym naciąganiem

porównaniu, nie boisz się takiego losu,

że nie miał Krzysztof Majchrzak?

To jest trochę komplement, co

powiedziałem, ale też trochę takim

broczny widmo. Wiesz, ja myślę, że

w ogóle ja

z Krzysztofem Majchrzakiem mam

bardzo dużo wspólnego.

Bardzo

jest blisko nam do siebie, mimo

że nie mamy kontaktu i ta

relacja też w szkole teatralna była bardzo

gęsta, bardzo

ciasna, na bym powiedział,

ale i momentami bardzo napięciowa

i trudna, aczkolwiek

in general piękna.

Uważam, że to jest wybitny

talent, wybitny człowiek

też intellect

szczegółarz.

Rebelliant. Tak, oczywiście.

Natomiast

w ogóle

to też jest trochę tak, że

czasy, w których żyjemy są tak

wykluczające tych

rebeliantów. Wiesz, kiedyś było

Jamesa Dina, tych buntowników, którzy

nie żyli. 20-cia miał lat

i cztery, kiedy zmarł, to łatwo

było stworzyć legendę.
Trzy filmy.
Oczywiście, ale weźmy
Bukowskiego, weźmy jakby
bitników, weźmy
to pokolenie jakby, które
nawet to było widać
szczególnie jeszcze w latach 90. reklamy.
Zobaczcie, jakie były kiedyś reklamy. Jak były
zajebiste,
kąśliwe, bardzo, bardzo
często na granicy
nie teraz wszystko jest... No dobrze, tylko
według Krzysztofa Mejszaka, a znałem go
trochę, dobre aktorstwo jest wtedy, kiedy
zapominasz o sobie, kiedy zwracasz się
do drugiego człowieka i kiedy partner
jest ważniejszy niż własna kwestia.
Kiedy Sebastian a znam chyba wszystkie twoje
filmy te duże, kiedy obserwuje się twoje
aktorstwo, to wyczuwam dużą troskę
o siebie.
Słuchaj, to jest moim zdaniem
delikatnie
niemożliwe, żeby tak zupełnie
zapomnieć o sobie, tym bardziej, że
weź pod uwagę też, że moje
role zwykle są
bardzo, bardzo
egocentryczne.
Często psychotyczne. Ja
gram indywidua, tak?
Jak więc trudno, żeby indywiduum
nie było skupione na sobie.
Natomiast mogę cię pocieszyć, następny
film... Grasz księdza. ...wychodzi
nie mogę tego potwierdzić.
Ale wiem, że grasz księdza. Nie wiem, czy to
jest prawda. Natomiast mogę cię zapewnić,
że to jest rola, w której musiałem
się zatroszczyć, nie o siebie.
I to było jedno z najpiękniejszych
filmowo
i artystycznie wydażnie mówić.

Czy to gwarantujesz, że to nie będzie obłąkany ksiądz? No nie, nie, totalnie nie.

Brad Pitt... ...z postać historyczna, że był ja.

Brad Pitt, którego wszyscy znamy, jest taka fajna biografia Briana Roba. I dzisiaj znalazłem ten fragment, który kiedyś zapamiętałem.

Nie wiem, czy kojarzycie film Kalifornia.

Oczywiście. Zagrał epickiego psychopatę, można powiedzieć stworzył idio psychopaty. I on w tej biografii mówi fajne słowa, posłuchajcie.

Granie osoby z kranie psychopatycznej rozpieszcza w nas wszystko, co mroczne.

Uwalnia nas odpowiedzialności za własne ukryte zło. Dlatego jest takie łatwe.

I dlatego staję się też pułapką.

Sięgamy do tego nawyku, nawet wtedy, gdy nie mamy się tego, z czego czerpać.

Psychopaci nas aktorsko wyniszczają.

Sebastian? Tak, no jest, wiesz, jest bardzo duży w ogóle...

Czy to nie jest trochę o tobie? Nie, no oczywiście, że jest. Wiesz, jakby właśnie paradoksalny jest to, że ja w życiu kompletnie nie jestem żadnym psychopatem.

Ja nie mam skłonności psychopatycznej.

Czyli nie jesteś Remigiuszem Puchalskim, zwanym cukrem.

Nie. Jeżeli bym miał to w szpitalu psychiatrycznym będąc tam trzy miesiące by to zdiagnozowali, tak? Nic takiego się we mnie nie dzieje. Ja nie mam skłonności psychopatycznej. Masz kłopoty, żeby emocjonalnie odkleić się od swoich ról, czy to mowa ptaków, czy u Patryka w niebezpiecznych kobietach.

Ja mam wrażenie, że aktorswo, które z sztuką miłansowania i swojej duchowości i swojej fizyczności u Ciebie przechodzi w takie aktorswo grubą kreską. Totalne.

No właśnie. A to jest dobry pomysł na siebie?

Ja nie wiem. A uważasz, że to jest dobry pomysł na siebie?

A co nie wieba Ty, jak uważasz?

Ja mówię Cię cały czas o takich wariatach,
których zagrał Sebastian. Czy Ty zagrałeś taką osobę,
która mieści się
w ramach stwierdzenia normalny,
porządny człowiek?

Tak, tak. Myślę, że
właśnie w tym filmie, którego jeszcze
nie widzieliście.

Pan Dzień, nie możesz potwierdzić, że grasz nie psychopatycznego
duchownego?

Tak, tak, tak. Piękna, piękna
postać w ogóle. Piękny człowiek, w sensie
ja takim... A to jest polska postać? Tak, to jest
postać historyczna. Ksiądz. To jest
postać historyczna, to jest film historyczny,
który w ogóle super obsada
i tak dalej. To nie jest film o Dąbrowie Górniczej,
o tym coś tam wjeżdżał? Nie, nie, nie.

Przepraszam,
zobrazowałem sobie Sebastian, a wiele przerwę
zrobić. Dobra, tylko jeszcze jedna ostatnia rzecz.

Jest coś w tym, że jakby
przyciągam tego typu osobowości
w kontekście moich
ról. Castingowo przyciągasz.

Pytanie jest takie, że jest ostatnie
przez przerwę.

Czy, bo jesteś
obsadzany, te postaci są bardzo
ekspresyjne? Czy to gangsterze, czy mowa
ptaków? No jest, dzieje się dużo.

Czy wyzwaniem jest zagrać
takiego normalnego człowieka i normalne
emocje i zagrać tak prawie, że na białło?
Czy to jest trudne?

Może w ogóle, że granie na białło
jest nudne i w ogóle nie mam po co
tego robić.

Z takiego wychodzenia założenia. A może zdefiniujemy
czy normalne zadość. To znaczy, bo może
nie wszyscy wiedzą, co to znaczy na białło.
No to znaczy tak pozbawiony, człowiek
pozbawiony w ekspresji,

bo, słuchajcie,
to nawet Krzysztof Majekże grzeczony,
tak?
Ekspresja
jest naturalną domeną człowieka,
w sensie ludzie gestykulują, ludzie się zachowują
w różny sposób. Uważam, że
Master Keaton nie gestykulował, był wielkim
aktorem. Wczoraj Benysio Deltaro
wogadzi, nie robił do dęki. Wiesz, co go stworzyło,
ale wiecie, co go stworzyło? To też czasy, w których
stworzyło. Nie, kontekst.
Jak osadzisz
twarz,
nic nie robiącą, patrzącą w obiektyw
albo kawałek obok
i obudujesz to kontekstem,
to nagle... No, telewizd,
Shineto Connor przez 5 minut twarz
wokalistki, to nagle po prostu
robi się to
ikoniczne.
I to nie jest kwestia
performansu aktorskiego do końca,
tylko kontekstu,
w którym jesteś osadzony.
Takich legend
aktorskich, w świecie
filmu i kinematografii, in general
było bardzo wiele. To byli
przeciętni aktorzy.
Nie chcę tutaj rzucać nazwiskami, bo to
natomiast
wybudowały ich filmy, w których grali.
Tak, Maryj, na przykład.
Tylko pamiętajcie, ale
aktorsko to sport zespołowy, a ty masz
duszę solisty, to czuć na kilometr,
Sebastian. Nie do końca uważam,
że
dusza solisty
w
w świecie aktorskim
jest

wykluczająca mnie z niego z startu,
ponieważ generalnie jest tak,
że każdy aktor,
w ogóle in general każdy człowiek,
który się pchana świecznik
na czerwony dywan, przed obiektywy,
przed kamery,
jest egocentryczny,
jest
narcyzm.

Trudno nam się odnieść, nie znamy
takich ludzi. No właśnie, więc
powiedz, że ja się za
nie wypowiem, dobrze? Dobrze.
Ale czy ty jesteś? To jest, to jest
zjawisko stare, to jest zjawisko, to jest
coś, co jest moim zdaniem naturalną domeną tych,
którzy tak jak już niejednokrotnie mówiłem,
zostali kiedyś
niedokochani

w dzieciństwie i poszli po masowy poklas,
żeby ci wszyscy ludziach, których nie znają,
którzy, którzy go nie znają tego człowieka,
którzy mnie nie znają, żeby oni mi
powiedzieli super. Czyli ty na scenie
wychodzisz z traumatycznego dzieciństwa?
Na pewno jest tym bardzo dużo
autoterapii. Wyjątkowi?

I aut, jak takiej
bardzo czasem destrukcyjnej,
autodestrukcyjnej, ale
autodestrukcyjnej introspekcji.
Wyjątkowi, wybitni i ja.
Robimy przerwę. Jak ładnie to powiedziałeś.
27 po 20.

Ja jeszcze chciałbym wrócić do,
teraz mi przyszło pytania,
propos diagnozy, diagnozy i lęku, ale wróciły
i pogadamy, bo mam
trochę o szkole aktorskiej, chciałbym pomęczyć
naszego gościa również. No cztery razy
dobrze liczę? Stawałeś? Jak gajos
zaraz wracam. Dokładnie.
Na najlepsze rozmowy zapraszam

marka numer jeden na świecie w produkcji
The Hire.
Minęła
w pół do dziewięć. No?
No. Dyżwa tak mówił.
No i godem dyżwa.
Dokładnie. Znamy
Sebastian Fabiański. Przed rozmową
gadaliśmy i też to
powiedziałem gdzieś w wywiadzie, że ludzie po prostu
biorą cię spośród tego tysiąca
późli oceniają cię po trzech kawałków.
Z tego wiesz, kawałków.
Ty masz tysiąc.
I mój drogi chciałem się zapytać,
bo ten wątek jakoś zboczył,
a jednak ja bym chciał pogadać o tej
diagnozie, o tym
skąd się ten lęk wziął.
Czy dostałeś
kwitek wychodząc z tego szpitala
i ty już wiesz co ci jest i wiesz jak
robić, żeby nie wrócić do tych stanów,
które miałeś?
Słuchaj, no
to się... Myślę, że to
jest praca bardzo długofalowa.
To nie jest takie, że dostaniesz jakąś
rozumiesz, receptę
instant, jak to szybko
zaradzić temu, żebyś po prostu
przestał się bać, nie?
Oczywiście bardzo dużo ludzi wokół
proponuje ci różne rozwiązania, tak?
Jak się nie bać, zrób sobie
sesję relaksacyjną, weź sobie
taką pigułeczkę, taką pigułeczkę
i tak dalej, oczywiście to jest wszystko
bardzo obciążające,
bo wczesz tu nie wiesz
już co jest dobre, a co
nie jest dobre. Natomiast
sama diagnoza, no wiesz, no
upośledzające codzienne

funkcjonowanie na etapie,
w którym zgłaszałem się do
szpitala psychetycznego
funkcjonowanie zaburzenia
lękowe, lękowo depresyjne
no i ten, i wychodząc
de facto nic się nie zmieniło, tak? Ja nie miałem tam
żadnego innego rozpoznania,
w sensie więc, a wyszedłem
z tego szpitala w dużo lepszej
kondycji, niż do niego
przyjechałem. Pamiętasz,
że mieliśmy taką, kiedy wymianę smsową
dość dynamiczną, gdzie
ktoś, ja tam specjalnie
nie zaglądałem tutaj rozmowę, bo
bo nie chciałem się
ustosunkować
ustosunkowywać przed audycją do
tego, bo wiem, że była emocjonalna
i tak się zastanawiałem, czy
bo ty, no szybciej, jak rewołutorowiec
szybciej strzelałeś, niż się zastanawiałeś,
nie? Nie mogłyby być policjantem
no, no zależy w jakim kraju
no, dziękuję paniku
i
zastanawiałem się, czy takie reakcje
obronne na
recenzję, na to, że ktoś ktoś powiedział
w audycji, na to, że jakieś takie
głupie często
prowokacyjki, ciebie doprowadzały do
furii, czy to była
przeja w takiego lęku i to była
taka opcja, że ja się muszę
szybko obronić, bez zastanawiania
jak pierdzielonąć kogoś w dziup? Tak, niewątpliwie
bardzo dużo
jest prawdy w tym, co mówisz,
szczególnie też
gdzieś ta prawda
nawet sięga
dzieciństwa i mojego

usposobienia obronnego
bo musiałem się
bronić przed
różnymi atakami, że co, że bogaty
dzieciak nie będzie rapował? Nie tylko,
nie, ja nie mówię o
społeczeństwie, ja mówię o
takim domowym
zaciszu, tak zwanym.
Atakami w domowym zaciszu?
No nie wiem Kuba, jaką
mieliście relacje z ojcem, no ja miałem trudną.
No ja niestety miałem dobrą.
No to zazroszczę Ci
i ciesz się bardzo z tego, ponieważ
mnie na przykład relacja z
ojcem, mimo że
żeby bojasność, to nie jest tak, że ja go
obwiniam w 100% za wszystkie moje
jakieś
nieszczęścia, które mnie spotkały w życiu, nie.
Bo to był człowiek, który też
miał swoje doświadczenia,
które też go pocharatały,
więc nie chcę go oceniać
w ten sposób, tym bardziej, że zmarł, więc
jakby nie bardzo chcę tak
inwazyjnie w niego wjeżdżać
z walcem, natomiast, no, jakby
nie patrzeć, przyczynił się do tego,
że jest jak jest, tak?
W momencie, kiedy masz człowieka pod
jednym dachem, który cię, a,
non-stop ocenia, b, non-stop krytykuje,
nie chwali
psychiczna,
okazuje ciepła, tak,
w sensie
chów to jest, moim zdaniem, mało powiedziane,
natomiast też nie chcę robić z mojego domu jakieś patologii, tak?
Bo to nie była patologia, patologia,
tylko to było po prostu coś, co
mnie, Sebastiany Fabińskiego, z taką, a nie inną
genetyką, jeżeli chodzi o wrażliwość,

jeżeli chodzi o moje, jakby
z natury rzeczy
usposobienie, po prostu
zadziało to destrukcyjnie.
A czy ojciec zdawał swoje sprawę?
Z tego św.
Chowóżnie, później, wiesz, jakby
później, jak już był trochę starszy,
to przeproszał też za to, jaki był
i tak dalej, i tak dalej, natomiast, wiesz,
pewne rzeczy, kurde,
to są mechanizmy, to są
programy, które instalują jakieś pieprzone
wirusy, rozumiesz? Słuchaj, bo
często też wspominasz mamę.
I mama przy tobie jest.
I mama jest wsparciem.
No tak, gdyby nie mama, to podejrzewam,
że w ogóle
mogłoby być bardzo... Jaka jest najważniejsza mądrość,
którą przekazała ci mama? Bo w naszym
życiu, w moimi kuby, często
mamy się do tego... My jesteśmy
mamisynkami, znaczy ja jestem teraz mamisynkiem, mamy
Piotra, bo moja mama. Tak, tak, tak, ale
byliśmy bardzo, mieliśmy bardzo
bliskie relacje
i zastanawiam się, że twoja mama
przez ostatnie kilka lat dostała trochę
od ciebie, nawet jak nie śledziła tego, co
robisz, to myślę, że
rzeczliwa koleżanka coś tam mogła
wspomnieć.
A takich rzeczliwych
i bardzo, bardzo.
I pytanie jest
takie najład...
najfajniejsza rada, najfajniejszy
gest, który w ostatnich latach
wykonała w stosunku do ciebie
twoja mama. To już powiedziałem.
To już powiedziałem. Jak mi
powiedziała, że jest dumna z tego, jakim jestem ojciec?
A jak

zacytowałeś mamie, no bo rozumiem, że
jest blisko, na przykład taki tekst
od zawsze winny
w parze z porażką,
z akceptacją na kolizyjnym,
z poczuciem winy bliska jak z matką.
Jak ja bym coś takiego puścił mojej mamie, to
moja mama by się
rozpadła.
W ogóle wiesz, to
jest pamiętaj, licencja poetika.
Bardzo gorzka.
To jest istotne.
Wiesz, dla mnie w ogóle pisanie tekstów
i tak dalej jest
jakąś...
jest igraniem. W ogóle
w ogóle moje życie jest igraniem.
Ja bardzo lubię igrac i bardzo sam ze sobą często
podejmuję bardzo brawurowe decyzje
i brawurowo żyję.
Co zresztą można
zaobserwować ostatnimi czasem na TikToku.
Więc to chyba ten. Natomiast
in general, słuchajcie, no to je dla mnie
to jest piękne, że
ja mam jedno życie.
Błędy, które popełniał są
jakby nie patrzeć
bardzo efektowne
i
mówiąc oczywiście delikatnie
i to wszystko
sprowadza się do prawdy,
pieprzonej prawdy na mój temat.
W sensie, gdzie my dzisiaj
no, my jesteśmy tak daleko
od prawdy na swój własny
temat, szczególnie przez obecność
w życiu mediów społecznościowych,
które tak naprawdę kultywują
nieprawdy, kultywują z natury
rzeczy wirtualną rzeczywistość,
czyli coś, czym nie jesteśmy.

Ale poczekaj, żeby ci
trochę przerwać, utrudnić, ale
w dobrym kontekście, bo ja jako człowiek przekorny
już parę ładnych tygodni temu
posłuchałem twoich płyt, niedawno zapoznałem
się z tą nową, bardzo uważnie,
a wydaje mi się, że jestem ważnym
słuchaczem i mam jednym podstawowy
wniosek, który ci zaskoczy, że
stałem się fanem twojej muzyki i
słucham bardzo, bardzo. To jest
ważne, żebyś to zapamiętał.
Ale mam wrażenie, że jeżeli tam
jest dużo prawdy, gorzkiej,
bolesnej, autodestrukcyjnej
to teraz to jest coś, co
moim zdaniem jest kluczem do zrozumienia
dlaczego ten twój hip-hop
jest tak odbierany. Nic tak nie zaszkodziło
twojej muzyce, jak dzisiejszy
twój wizerunek.
Czujesz to, o czym mówię?
Oczywiście, tak. Gdybyś wypuścił te
utwory jako anonimowa artysta...
Ale ja chciałem to zrobić, stary.
Dlaczego to był największy błąd?
No to ja nawijam o tym na tej płycie właśnie.
To nie było niestety
za mnie uzależnione. Ja miałem
na początku pomysł, ja miałem
zawinąć podkrywę
bez próby
zarobienia szybkiej
kasy na tym, że... Kto był
skok na kasę? No nie mój, niestety.
No też mi tak wydaje. Ja nie mam
do tej pory
podpisanej umowy z pierwszym wydawcą.
A jeszcze istnieje Asphalt Records?
Nie wiem tego. Nie obserwuję
jeśli istnieje, natomiast...
Nie dostałeś jeszcze, że będzie istniał
czyli ostry będzie rapował.
A tutaj do Adama jakby nie mam

żadnych zarzutów, natomiast
i tutaj... Bo wiesz, że ludzie
nie recenzowali twojej muzyki
tylko dowcipchowali.
A jak się czyta na YouTube komentarze
to są takie, ej, zapomnijcie
o Fabiańskim, posłuchajcie tego faceta
w tym nagłe. Tak, szczególnie to się... Dlaczego
w ogóle stwierdziłem, że jednak
żartowałem z tym, bo żeby była jasność
bardzo szczerze nagrałem kawałek, tu byłem.
Bardzo dobry numer. Naprawdę miałem dość.
Tylko tam było poczucie humoru.
Głoszkie, ale poczucie humoru. Oczywiście.
Nawet bym powiedział autoironii.
Czego podobno nie słyniesz.
No nie, bo ludzie mają mnie za kogoś tam.
Ja już wielokrotnie to mówiłem przy okazji tych
moich wszystkich występów w fejmie. Tak, że
jakby ludzie...
Kolejna, kolejna osoba
w moim życiu, która ma kontakt
ze mną, czyli tak naprawdę
ze swoim wyobrażeniem nie.
Bo ja nie jestem tym kim oni myślą, że ja jestem.
Ale dobra, wróćmy do tego. Nagrałem szczerze
że ułatwó tu byłem.
Miałem dość, bo miałem...
Już naprawdę nie miałem ochoty tego robić.
On spotkał się z tak dobrym przyjęciem,
z tak dużym odzewem.
No tam się odnosi się do kłębo i do rafalali.
Ale to...
Polemizujesz ze światem...
Sam numer.
Uśmiechem.
Tak, ale chodzi o sam numer.
Jako sam w sobie numer.
Po prostu ludzie tam doceniają flow i tak dalej.
Bit.
Faktycznie to był taki numer, który ja powiedziałem.
Kurczę, to jest taki mój numer.
Ja to zrobiłem tak po prostu.
I dalej.

I jak zacząłem wrzucać te rolki
na Instagram.
Czyli biorę telefon,
włączam bit w samochodzie.
A właśnie, masz jakiś bit, który mógłbyś nam wysłać?
Mi na przykład...
Ja bym na przykład chciał...
Bo uważam, że stotę dobrego...
Ale z nowych rzeczy?
Tak.
Jeżeli masz, wyślij mi coś do naszego realizatora
i za minutę chciałbym
poprosić...
I to wyślij mi, masz mnie w kontaktach.
Bo ja, prawdę mówiąc,
uważam, że to jest najlepsza weryfikacja.
Czy robisz to dlatego, że potrafisz?
Czy dlatego, że masz na to apetyt?
Pamiętaj, że ja byłem świadkiem z Fristaliu Pikeja
u mnie w studio, kiedyś w radio.
I to poszło w świat.
My mamy taką moc, że to idzie w świat.
Dobrze.
Ja ci powiem, który kawałek z Panu Optikonu...
Nie, to nie. Sebastian wybierze.
Burning Man był dobry.
Takie najbardziej.
Czyli chcecie, że my na Wino Burning Man
raz było.
Tak, za chwilę.
Jak sobie tylko połączymy...
Bo wiesz, że w moim zdaniem...
Ja muszę to wysłać teraz, komu?
My nie wiesz, wyślij. Ja to prześle do reżyserki.
Erdropem?
Tak.
Mam to.
Mam.
Poszło?
Tak.
Ja to prześle zaraz dalej.
Żebyś wiedział, ten fabiański, o którym teraz mówisz
i którego my dzisiaj próbujemy wydobyć,
się nie przebija.

I to jest moim zdaniem sygnał alarmowy,
że kolejne twoje płyty,
bo rap jest z naturę egocentryczny.
Tylko twój jest turbo egocentryczny
i to powoduje, że ludzie się do niego
nie chcą przekonać.
Ja nie wiem, czy to jest egocentryczny,
bo to jest trochę pejoratywne.
Co słyszę, to jest bardzo introwertyczny.
W sensie, że ludzie teraz chcą słuchać...
Stary, jest taka różnica.
Mój rap do mojego rapu robi się tak.
A teraz do rapu
robi się tak.
A jakbyś wytłumaczył
z taremu dziadarsowi, co to znaczy?
Rytmika,
ilość BPM-u
i tak dalej. Kiedyś do rapu machało się
łapami.
Skaczcie do góry, jak tam góry.
Bo to jest...
Daj spól, nie rób tego.
To jest najmól spokój.
Daj starszy raper, jakiego znam?
A teraz niusku robi.
A teraz niusku robi.
Dobrze, to ja mam już...
Mamy dźwięk, panowie?
To nie jest to, to jest 90 BPM.
Proszę państwa, to będzie...
Ja lubię szybsze, ja lubię zdecydowanie szybsze.
Ostatnio Kizogra wiesz, u mnie na przykład jutro zaśpiewa utwór weselny.
W rytmie hip-hopu polecam.
Dobrze, to zaraz wrócimy do rapu.
Czy ty jesteś gotowy?
Dobrze.
Dobrze, przypomnij sobie tekst.
A my 20...
Jest 20, 44, 0, 6 sekund.
Zobaczmy, bo John Porter
poproszony o to, żeby zagrał, zagrał,
zabrzmiął i udowodnił swoją autentyczność.
Jak będzie dzisiaj Sebastian Fabijański?

Jesteś gotowy?
No zły, leżmy.
Prosimy.
Będziemy to słyszeć.
Ja.
Aha.
Ja.
Pół.
Żeby być na Burning Manie, musiałbym wejść sen na łeb.
I te przez życie z pacerem, po liniach Johnny Cash.
Czasem bywam swoim cieniem, ale to mi daje chleb.
Bo cierpienie karmiwene, jak moja porażka plec.
Jestem doświadczonym żołnierzem,
i nie skończę żaden head.
Mam taki przebieg, że nad jalu brak
już zerryjem szorowem.
Glebem mordowiem, jak jest na dnie,
ale wiem też, jak tam nie jest,
no i kurwa nie jest źle.
Możesz zostać przyjacielem swojej chleś.
Następnym razem zrobię party,
jak warszawski wielki gadzbi,
raczej nie w domu bez klamki.
Raz tam byłem i wystarczy.
Zatańczmy jak zadawnych.
Będzie nie karmi, może jestem nienormalny,
ale już nie trzymam gardy,
bo nie boję się porażki.
Nie mów mi, że jesteś twardy.
Bo jestem twarczy.
Warszawa nienywada, jak co roku,
po raz Enty.
Jest na mnie zamach JFK.
Na takich aktach to ja mordo z jadłem zęby.
Taka braca Burning Man.
Warszawa nienywada, jak co roku,
po raz Enty.
Na takich aktach to ja mordo z jadłem zęby.
Taka braca Burning Man.
Oprócz siebie kolego
to spalam kilo kalorie.
Jak przyjdzie co do czego, to przynajmniej będę w formie.
Naciśnij rekord,
a ja znowu zrobię swoje.

Jestem stworzony do tego, żeby dostarczać emocje.
Nie impostem, nie na pocztelków.
Morde jak tortem.
Dowiązę konkretnie content,
bo nie jestem żadnym piąkiem.
Do wzięcia za pieniądze, ani promocyjnym kodem.
Odbiorcą, wciskam z torce.
Hej, szerszy jest kontekst.
Szerszy jest kontekst, tak jak umowne są wzorce.
Ale nie jestem odpotrze,
bo niestety robię, co chcę.
To nie takie proste,
już lepiej chyba być posłem.
Każdy tu wie, każdy podstęp.
Pod każdym postem.
Zamiast przez krostę znowu przykleiać mi ospę.
Weź rozpęd i jak możesz najmocniej
ścianą w głowę delikatnie,
przy p***olce.
Nie wiem, dlaczego jakbyś świano
w głowie tam pokazać na mnie.
Na takich aktach to ja mordo zjadłem zęby.
Taka braca Burning Man, ja.
Ej, hej, hej.
W Warszawa nienewada łapy.
Dokół po raz jeden to ty.
Jest na mnie zawacz JFK.
Na takich aktach to ja mordo zjadłem zęby.
Taka braca Burning Man, ja.
Narem rozmów wojewódzki kędzierski
są w afle WW.
Ale czy ja mogę coś powiedzieć?
Bo czekaj, wszedł gość.
Żywa pasja.
Jeszcze pasja i radość.
Oczka się śmieć.
Nie zabiję w sobie tego, co najszersze.
Czy ty naprawdę jesteś inteligentnym hamem?
Owszem.
Który nie lubi być, nie jest lubiany, bo mówi jak jest?
Owszem.
A co to znaczy?
No stare, jesteś lubiany?
Nie tak wieś.

Dziennikarz nie jest od tego, żeby być lubiany.
Ja swoją pracę nie buduję sobie funklubu.
A czy aktor jest od tego, żeby być lubiany?
Nie wiem.
W dzisiejszych czasach wszyscy k***a musimy być lubiani.
Bo wizerunek, wizerunek, wizerunek.
Tylko widzisz, ja posłuchałem sobie
twojej nowej płyty.
Tam na przykład pojawiają się takie sformułowania.
Cały t-shirt mam ciągle mokry od Wes.
Tak.
W ogóle słowo łyż pojawia się naderczęstw.
Jak na twardego chłopaka potrafisz to wytłumaczyć.
Hmm.
Śmieszne, potrafisz to wytłumaczyć.
Właśnie.
Przypadek?
Potrafisz to wytłumaczyć.
Ale wytłumacz mi, że...
Przed chwilą nie było tego czuć, że się nie lubisz słuchać.
Z muzyką musiałem słuchać bitu.
Dobra, no no.
Potrafisz to wytłumaczyć.
Cały czas widzisz siebie we mnie.
Bo jak patrzę na ciebie, to mam tak jak z tenem.
Lustro.
No właśnie.
Jak to wytłumaczyć, że na tej płycie się rozbierasz.
Do takich najbardziej podstawowych wartości.
No bo uważam, że to jest, wiesz...
Naprawdę.
Mam ściemniać, wiesz.
Mam coś, nie wiem, udawać, krygować.
Wiesz, po co?
Po co to robić, wiesz?
Ja tak jak nawijałem przed chwilą w tym kawałku.
Jestem stworzony do tego, żeby dostarczać emocje.
No i ch***u.
A ten Berningman jest takim synonimem
trochę kiedyś kultowej miejscówki.
A teraz jakiegoś Insta.
Ta fenomenu, która...
Odbiega w ogóle od ideałów tego...
Berningman tak naprawdę...

To nie chodzi o tą imprezę.
Tylko...
Tak naprawdę to jest startowa do tego.
Czyli żeby być na Berningmanie
musiałam wysynać web.
Czyli tak naprawdę ja cały czas płonę.
W sensie gdzieś lubię się spalać.
I ludzie widzieli mnie jednokrotnie.
Jak ja się tak naprawdę na sto się położyłem
i oni na to patrzyli i nawet klikali
i lubili to.
Ewidentnie. Przepraszam, bo muszę do tego nie wiązać.
Lubisz z Sebastian w sobie
to twoje cierpienie.
Lubię podpalać się czasem i potem gasić.
Tak. Tylko ja mam wrażenie, że ty
celebrujesz, by nie powiedzieć
bardzo tak narcystycznie
odnosi się do swojego cierpienia
nawet używając słów.
Moja droga wyboista jak Golgota.
To jest kurcze messiański odjazd.
Ale mnie bez przesady stary, no wiesz.
Ale ja tam nawijam zaraz choć nie czuję się jak mesiaż.
No dobrze.
Jak się wene i poczucie obecności w czymś życiu?
Stary, no nie wiem. Lubisz Buchowskiego.
Lubię. Bardzo. Aczkolwiek nie chciałbym, żeby
on uczył mojego syna i córkę
w stosunku do kobiet.
Nie, no wiadomo, no to jakby...
Ale Bukowskiego absolutnie...
Dzielmy światy, tak? W sensie nie interesuje
to, jaki on był
dla kobiet, tak? Mi interesuje to...
Jaki był? Artystycznie.
Tak. Co on wniósł, na przykład mi
literacko, intelektualnie,
tak? Artystycznie.
No to on powiedział, tak?
Ból i cierpienie z przejętek
zwanej twórczości artystycznej. Gdyby
nie one, nigdy sobie tego cierpienia...
Gdyby... Czeka...

Nie. Nigdy sobie tego cierpienia...
Gdybym... A, gdybym mógł, to bym nigdy
sobie tego bólu i cierpienia nie wybrał. Onle
jakoś same mi znajdują, a honoraria wciąż płyną.
Tylko, że słowa Kazika,
tylko artysta głodny jest wiarygodny,
dobrze bym miał na plakacie. To są takie myślowe
mentalne kajdanki. Nie można
tego tak dosłownie traktować.
Mam nadzieję,
żeby tak zacząć, żeby tak zakończyć.
Mam nadzieję, że
prowadzi do tego,
że w pewnym momencie
po prostu
zejdzie to wszystko ze mnie.
Wywalę, spalę już się 50 tysięcy
razy i... Kto się pojawi wtedy?
Andy Kaufmann?
Ten właśnie,
który siedzi w domu,
czyta książki,
znowu ogląda filmy,
cały czas noga chodzi, żeby
tu kurde coś, tu stworzyć, tu stworzyć,
tutaj coś napisać, tu tekst, tu bit, tu to...
To wszystko sprawia
wrażenie takiego wielkiego radaru, który
szuka akceptacji.
No ale oczywiście zdanie,
to jest to, co ja mówiłem też wcześniej.
Idąc po masowy
poklask, wystawiając się na
piedestał, tak naprawdę,
i na świetlnik,
szukasz i idziesz po akceptację,
na Instagramie, ci wszyscy ludzie,
oni
zebrzą akceptację.
Oczywiście, że tak, tylko widzisz czasami
wąską szparkę,
nie nie, wąską szparkę
takiej bardzo bolesnej autoterapii
można wpuścić

więcej światła do swojego życia, niż taką
postawą jak ty, bo nawet wtedy wyznał
u nas, że bywa wstydlwym,
peszącym się towarzystwem, kobiet-chłopcem,
który hałasem przykrywa swoją niepewność.
Może ty jesteś taki sam.
No ale oczywiście, że tak.
Oczywiście, to jest, wiesz, to są bardzo
gdzieś...
No nie, no tak.
Ja mogę wepchnąć się w tę wąską szparę
od przebodziny, staram zadać się pytanie,
dziękuję bardzo.
Panie Sebastianie,
jedna rzecz,
czy pan pamięta taki dobry, idealny
dzień w ostatnim czasie, że pan się obudził
i było i zasnął?
Wszystko w ciągu tego
dnia było super.
A jak wygląda to dla ciebie dobry dzień?
Jakbyś do to zdefiniował, bo ja ci tego życzę.
Takiego dnia.
Moje, aktualnie
mój dzień wygląda tak, że się
budzę i się znałem co dzisiaj.
A co, jaka bomba?
Jaka bomba? Z drugiej strony, nie?
Potrzebujesz jak, wiesz... A potrzebujesz jak do ciebie
zadzwoniliśmy?
Miałem
mixed emotions. Z jednej strony
pomyślałem sobie, kurde fajnie, że wyciągają
do mnie rękę w takich
w takim momencie gdzieś tam, tak?
Bo tak to odebrałem? A taka była intencja.
No, bo
mam też wrażenie, że
tylko, że
na przykład moje udziały w fejmie i tak dalej,
które generalnie, że biorąc
mogą świat artystyczny
i świat tych, którzy wierzą
w mój talent i wierzą we mnie.

Zwróć uwagę, że nie zapytaliśmy
do fejmie
do fejmie pogadać. Trochę
niepokoją.
Tak, te udziały. Natomiast
uspokajam,
to nie jest tak szalone, jakby się mogło
wydawać, bo
to jest
ja sobie założyłem trochę, to jest taki
rok. To jest taki
rok, w którym po prostu
lecę
po bandzie, bo przyszły
zaczyna się od wspomnianego filmu
wschodzę w próby do spektaklu
i
naprawdę zamierzam
totalnie jakby... To jest ciekawe.
To jest terapeutycznie
zmierza w tą stronę. Życie ma pewne continuum
i bardzo ciężko jest podzielić
samodzielnie na etapę, bo
trochę przestajemy być bohaterami
swojego życia, jak ono się dzieje
w mediach, bo wtedy dzieje się podwójnie.
Ty sam czasami
rozzucasz te bomby, bo przypomnę Ci taki cytat
jestem totalnie tolerancyjny
dla wszystkich mniejszości, dla ludzi
którzy szukają swojej tożsamości
dla ludzi, którzy szukają swojego miejsca
na tym świecie, którzy się szamocą
jestem bardzo wyrozumiały.
I to jest okej. A potem mówisz
jeśli jaś kapela ma reprezentować
artystów, to ja od dzisiaj nie jestem
artystą. To są dwa zdania,
które są w kolizyjne
bo to może ten czas, kiedy byłeś
obok swojej świadomości
to jest kolizyjne bardzo mentalnie i teraz pytanie
czy masz świadomość, że te bomby
nie biorą się tylko z ludzkich intensji, ale są reakcją

na Twoje słowa. Ale nie, no oczywiście przecież
ja sobie zasłużyłem na to, tak?
To nie jest tak, że jest... A nie że to mówisz?
Ja jestem wiesz, że ja jestem w ogóle
totalnie niewiniątkiem, które o jej
dlaczego nie biją.
Te wszystkie komentarze i to, co jakby ludzie
mi dają, no to wiesz,
ja to wysłałem, tak? Ja im to wysłałem.
Ja to wysłałem swoją błędnością,
ja im to wysłałem swoim
swoim radykalizmem
i jakąś taką często agresją
wręcz
intelektualną.
Więc ja się nie dziwię,
że ludzie mogą
mnie nie lubić.
Nie dziwię się, że
polaryzuje i tak dalej, tak dalej.
Ja w ogóle mam wrażenie, że Ty się trochę sycisz,
że Ty myślisz o sobie
o, to jest ten człowiek, którego kochacie
nienawidzić, to ja.
Ludziś się i zacierasz rączki.
To ja, Grinch. Tak, aż tak nie.
Natomiast jak staram się szukać
tak w takich bardzo złych momentach,
jak staram się szukać
takiego właśnie światła w tunelu
i sensu tych wszystkich
wydarzeń, które miały miejsce
i tych brawurowych moich decyzji
i tych brawurowych różnych występów
w ogóle tu, tam, się
to właśnie
tak sobie to staram się podsumowywać,
że jakby in general
to jest, jak ja często mówię, in general.
Szósty raz właśnie chociaż rynku.
Są takie słowa, które Ty lubisz nadużywać.
Zaraz będzie moje kolejne pytania.
Słowa nie narkotyki.
Wole nadużywać słowa niż

i in general masz rację.
No właśnie, zbyłem się,
nie wiem, co mówię. To ja to moja wina.
Generalnie pytałeś Cię
o to, co u Ciebie słyszeć.
Dobrze.
Mówisz, że masz dużą niezgodę
bardzo wewnętrzną
jeżeli chodzi o to, co się dzieje na scenie hip-hopowej.
Czasami tłumaczysz
odrzuć Twoich płyt
czy numerów z tatusem
rodzinno-materialnym, a przecież wiemy, że tak o Mata
czy Td. Z startu, wiesz, to były te lata.
Tak, ale chodzi o to,
czy masz jakiś pomysł,
bo między innymi nasze zaproszenie Ciebie
to była też chęć pogadania o tym publicznie,
co zrobić, żebyś
sam nie szkodził swojej twórczości.
Mówię o rapowej twórczości.
Będę zamknąć mordę i robić tylko rapy
grać w filmach i nic więcej nie robię.
Ale nie przechodzi na przykład na wywiady.
Nie, akurat ten wywiad, uważam, jest bardzo
póki co korzystny, paka, jak mówią Rosjanie
dla Ciebie, tylko bo
ja mam wrażenie, że Ty
chłopowe, przeciwko sobie.
Na szczęście to już jest tak
trochę, wiesz, pozostałość.
Już kłóbo odpisuje do Ciebie, czy tam Kuba?
Nie, no wiesz. Zostałabym to w ogóle
po co to znowu to mogłować.
Natomiast ja się nadziełem
na, tak jak już mówiłem też przy okazji
jakiejś konferencji tam chyba czy
Cage'u w Fame'ie, że ja się nadziełem
na TGV po prostu. No, w sensie
wszedłem przy tym na Nieświadomość, powiedziałem
zupełnie nie wiedząc, z czym mam do czynienia,
bo nie jestem dzieckiem YouTube'a, nie wiem, kto ile
ma wyświetleń. Słuchałem muzyki na
Apple Music, nie na Spotify'u, a na Spotify'u

widać, ile kto ma wyświetleń na Apple Music, nie.
Więc, kompletnie nie wiedziałem
z czym mam do czynienia, jeżeli chodzi o kłębo,
tak, wiedziałem o tym, że z jakiś, jakby no
wyświetliło mi się proponowanych top i leś tam,
tak, no więc jakby kliknąłem, sprawdziłem album
przesłuchałem dwóch kawałków i powiedziałem
coś, tak, i to było totalnie
bez sensu. Ja tą swoją taką,
trochę przewożony byłem tym,
że z ostrym robię,
jakby więc taka fisiark, takie
to było wyfisiowane wszystko
i się nadziałem, no w sensie
to w ogóle nie było zamierzone, jakbym teraz
miał wybrać sobie, żeby tego nie zrobić, to wiadomo,
żebym tego nie wybrał. Sebastian, przypominam
dzisiejsza minutę temu, powiedziałem, że nie chcesz
do tego wracać, a właśnie wciąciłeś.
Dobrze, tuż przed przerwą. Sorry.
Czy to prawda, że cały dochód, jeżeli będzie...
Znowu jestem hipokrytą. Cały dochód,
jeśli będzie se sprzedaży tej płyty,
tak, przeznaczasz na oddział
psychiatrycznym dla dzieci i młodzieży w
uzdrowisku konstancji. Tak, jeżeli, jeżeli będzie
dochód, jakikolwiek,
bo tak jak powiedziałem, na przykład za pierwszą płyty
nie mam podpisanej umowy i...
Czyli nie dostajesz ani złotych? Nie.
Okej. Ale jesteś w stanie tam jeszcze
pogrzebać i odzyskać cokolwiek?
No słuchaj, wiesz, szczerze
nie chcę...
Zapytaj, tyle mam konfliktu wokół siebie
i tyle ludzi chcemy zniszczyć,
że... O tym może pogadamy. Tak, poprzednio.
Bo ja bym chciał jednak o tym MMA porozmawiać,
tylko porozmawiać refleksyjnie, bo nas
na przykład z Piotrkim... No oczywiście, ja tylko.
Przesłuję jakby ten moment
duchowego nastawienia, kiedy facet
wchodzi na rynki i zostaje z drugim facetem
i ma świadomość,

kto kogo rozłoży naukę.
Tak, po przerwie będziemy rozmawiać
o Hawajach, porozmawiamy w jakim
wieku jest Sebastian, porozmawiamy o tym,
czy aktorstwo
jest nauką udawania kogoś innego
za chwilę w wojewódzki kędzińskiej.
Hell yeah!
Jestem w wieku XXI.
Na najlepsze rozmowy zapraszam
marka numer jeden na świecie
w produkcji AGD.
Jesteśmy.
Jesteśmy. Dwie minuty po godzinie 9.
Ja przyłkam w wodę. Tak, że ja powiem.
Boże ja powiem.
Sebastian, używasz takiego
fajnego, mocnego,
cholernie twardego słowa, jak
godność? W takim kontekście.
Jedną radą dla młodych,
jako mam, jest to, żeby nigdy nie zdeptali
swojej godności dla osiągnięcia jakiegoś
wymarzonego celu. W tym samym wywiadzie
uważasz, uważam, że nic nie można robić
nic ponad godności.
I teraz nie masz takiego wrażenia, że
takie fundamentalne terminy
rzucane w środowisku popkulturowym
mogą albo straszyć
albo zamykać komuś
drogę rozwoju, albo nawet wykluczać.
Bo to będzie długie pytanie.
No, sam występowałeś w plebanii jako
Michael i w tranceżach. Nie myślałeś
wtedy o utracie godności?
Oj, jak wiesz co, to...
Chodzi o to, czy to nie jest mieszanie
gigantycznego pojęcia do bardzo bieżących,
często
popartowych wydarzeń.
Ja mam taką tendencję do używania takich
dużych słów, ale chyba ją już
wytracam.

Bo się parę razy nadziałem.
Bo to jest taka fundamentalna kategoria
szacunku dla samego siebie
stosowana w projektach artystycznych.
Tak, natomiast... Nie dodaje się.
Myślę, że to się nie licuje w ogóle
ze światem, którym żyjemy
i skultywowanymi gdzieś tam wartościami
aktualnie
godność w ogóle tak
in-general mo...
Przepraszam.
Ponieważ reklamować firmę, która się nazywa
Generally. Dokładnie.
Powinien wiele firm reklamować, ale jakoś...
Dzisiaj to bym się trochę bał.
No właśnie. Właśnie kto chciałem powiedzieć
wyjąć mi to z ust.
Natomiast
operowałeś takimi bardzo zamkniętymi wielkimi
pojęciami. Rozumiem, że trochę spuściłeś
tak, tak. Ponieważ...
Tak jak już przed chwilą mówiłem,
żyjemy w takim świecie, że ciężko
bardzo
przebić się z taką narracją,
ponieważ jest to często
właśnie wyśmiewane
albo budzące jakąś niechęć.
Bo mówię o jakichś takich wartościach
trochę rycerskich rzakomo.
Natomiast dzisiaj wiesz,
gdzie jest godność
tak naprawdę, wiesz, jak my sprzedajemy
wszystko, wszystkim
za wszystko. To ja cię zadam.
Ja też sprzedałem markę
jakby za sobą miałem
koszulkę wychodząc tak do walki
fejmemema. I to była jedyna marka
której ja się
sprzedałem. Ale trochę wszyscy jesteśmy
jak to się mówi na Instagramie
produktem i usługom. A gdzie była

to jest dociekliwe pytanie, a nie
zaczepne. Gdzie była twoja godność, kiedy
przyjmowałeś propozycję z fejmemema.
Bo argumentowałeś to potem
potrzebą pieniędzy na budowę domu,
zmiany samochodu. To nie są
artystyczne kryteria.
Nie są. Natomiast musiałbym
wejść
w przestrzeń, którą nie chcę wchodzić
czyli nawiązywać do
jakichś tam moich perturbacji prywatnych.
Czyli rozumiem, że potrzeb finansowych.
Tak, tak, tak.
I to niewątpliwie
grało tutaj
najmocniejszą i największą rolę.
Ja mówiąc, ogólnie potrzebowaleś zwiększyć swój budżet.
No, można tak powiedzieć
delikatnie mówiąc, tak?
Natomiast
no wiesz, no
ale powiem ci szczęście z drugiej strony, że już miałem
ja już byłem tak wyprany
po tym wszystkim, co się działo,
że już miałem takie
no, dobra, dawaj to.
Iż machnąłem ręką.
A to jest taka, to jest to się nazwa rezygnacja
a nie motywację.
No wiesz, nie wiem, jak nazywaj to, jak chcesz.
Natomiast to było w...
To nie było w... Nie, nie.
Ja bym tego nie wsadził do worka z rezygnacją.
Ja bym to raczej wsadził do worka z takim
z taką już brawurą totalną, tak?
W sensie jak już tyle się za przepraszam
nie od***ało w tym życiu mojej.
I już jestem w takim momencie
to już lećmy już na grubo
i zróbmy sobie taki faktycznie
czas takiego, takiego przepalenia
z palenia i...
Czyli rozumiem, że chciałeś dojść do krawędzi.

Tak, tak.
No, twoje, twoje przygody z MMR
No, no.
Byłaby wygrana w następnym pojedynku.
Tak jest plan.
No bo tak sobie myślę, że kurczę bladę
chcesz odejść. Rozumiem, że jest ostatnia
walka i koniec. No tak, tak, nie.
To nie, czy będzie jak z glamrapem i rapem.
Jak będziesz skoro rozmawiamy o twoim MMR
to jest taka naczelna gdzieś,
taki naczelny statement, tak?
Ja się brutalnie przekonałem o tym
i też mam nadzieję, że innych moich kolegów
aktorów pracujących czynnie
chcących filmy cały czas gdzieś tam,
że
to jest nie do pogodzenia.
Ponieważ wyobraźcie sobie taką
sytuację, że ja
po pierwszej walce
powinienem, wiedząc, że będę
za chwilę jeszcze się na przykład bił
jeszcze raz, powinienem wejść
w mocny trening, w sparingi,
tak? I powinienem bardzo mocno
zintensyfikować wszystkie swoje działania.
Nie zrobiłem tego, bo
wszedłem na plan filmu, który zresztą
wspomniał Kuba,
no i teraz robiłem go
od połowy marca
do końca czerwca
i czy połowy
czerwca, coś tak.
I teraz wyobraźcie sobie taką sytuację, że ja tam przychodzę
bo zrobiłem sparing
a trochę od tego, że w umowie są kary i tak dalej.
Nieważne.
Nie mówię o tym. Mówię o tym, że ja
mi się skancelowo odbranży.
Ponieważ jeżeli by poszła
poszło w eter, że Fabiański
jest niepoważny, bo se wymyślił

w jakiś fejm MMA
i że się bije, a przechodzi
na plan z podbitym okiem
i zagraża
produkcji, bo ja
staje się niebezpieczny.
Czyli jesteś w stanie
przyznać się sam przed sobą,
że nie oddałeś się na 100%
fejm MMA? No nie mogłem,
ale oni też myślą, że ludzie to wiedzą.
Wiesz, że to zaczyna już wyglądać
jak wrestling, jak umowa na to,
że będzie Fabiański przez
35 sekund.
Słuchaj, akurat to, że
tak się to potoczyło, a nie inaczej.
Mówimy o Wasławio Osiecki.
Z pierwszej walce i drugiej walce. Niestety...
Przypomnijmy. Wasław Osiecki
35 sekund, Filip Marciniak
Marcinek.
Marcinek 47 sekund i nosze.
Niestety noszę. Nie chciałem na nich wyjść.
Natomiast
memy są bardzo śmieszne, więc
w koniec końców dowieszone.
Jaki wyciągnąłeś z tych dwóch warstw?
No to ja ci powiem. Wchodząc do octagonu
nie sądziłem,
że jestem w stanie aż tak zgłupieć.
Mówisz o pierwszej walce, tak?
Pierwszej i drugiej. Co się czuje opowiec?
Stary, ja
przed pierwszą nawet mniej.
Przed drugą, ja powiedziałem
trenerowi starej, przed wyjściem
przed tym lokautem, przed tym... A na konor, a na konor.
Ja powiedziałem, nie, ja nie wychodzę.
Ja nie dam rady człowieku.
On mnie nie ma, że musiał
animować psychicznie, żeby ja w ogóle tam wyszedł.
Bo?
No stary, no włączać się po prostu

lęk przed wszystkim w tym momencie, tak?
Przed tym, że coś się stanie.
Zostaniesz kaleką na przykład. Tak, na przykład, że
nie wiem, że się zbłąznisz,
że
no
cała plejada tak naprawdę
cały wszechświatle... Ale miałeś takie czarne
myśli odnośnie tego, że może się coś
wydarzyć kończonego. No oczywiście, mi się śniło to.
Mi się śniło to, mi się śniło, czy nie, a nie
nie skończonego, a nie skończonego. Natomiast śniło mi się
przed walką kilka, kilkukrotnie.
Że jak skręcam
kostkę, tak jak
konor, że ten...
Natomiast, no wydarzyło się finanie to, że
zepsułem kolanko. Natomiast...
Ale wiesz, że to dla obserwatora wyglądało?
Jakby to był tylko pretekst, żeby
szybko zejść z ringu.
Słuchaj, no wiesz, generalnie wiele rzeczy
wygląda w różny sposób.
Interpretować można w różny sposób.
Czyli tak nie było. Nie, kontuzja jest faktem, tak?
W sensie rozwalilem kolano, łakotka mi strzeliła.
Jakby już tak
opowiadając
dokładnie
to było tak, że ja
kopnąłem dwa razy swojego przeciwnika,
poczułem coś w kolanie, że
mi strzyknęło coś, opuściłem rękę,
dostałem bombę,
ukłęknałem i przy tym klęknięciu
jeszcze coś i wtedy po prostu
mnie wystrzeżuł i ja wiedziałem... Słuchajcie,
oczywiście, żeby była jasność, ja mogłem pewnie
walczyć dalej na adrenalinie i tak dalej.
Natomiast, ja
to mi tak zryło łeb w tym momencie,
że ja już widziałem siebie przez pół roku
z więzadłami
krzyżowymi po operacji

gdzie ja mam przecież tyle kurde rzeczy
do zrobienia, tyle planów, ja nie mogę
coś takiego sobie zrobić.
Później pojawiły się te nosze, chciałem zejść,
żeby była jasność, chciałem zejść, nie chciałem
w ogóle na tych nosach, chciałem wykuścikać.
Były jakieś wykrzyki. Natomiast
poczekaj, poczekaj,
te nosze, jeżeli zawalczę
to one jeszcze zostaną
użyte... Dla przeciwnika, rozumie?
One zostaną użyte...
Wniosą Cię!
Poczekaj, poczekaj,
stary, poczekaj, wiesz,
tutaj akurat to trzeba naprawdę dobrze
gadać. I będzie jakaś
jakiś element... KONTINUŁ!
Natomiast
tak już zbiorczo o moim udziale tam
stary, ja naprawdę nie sądziłem, że...
Jedno pytanie, Sebastian
Sofandujański, słyszysz mnie? Nie!
Aleś się? No oczywiście.
Nie, no proszę, idiota się nie boi.
Chodzi o to, czy czuleś, że ten lęk Cię paraliżuje?
No tak, stary, i teraz tak,
wchodzisz w takim stanie,
trener patrzy na Ciebie przerażony,
nie? Ja widzę
strach w jego oczach, że... I mówię, nie,
to po prostu jest jakiś dramat.
I muszę iść po tych schodkach
do góry, i...
pojawia się ta muzyka...
I ja...
Ale poczekaj... I nagle musisz się
staczkać... A nie przyświecać wizja tego, że dostaniesz tam
niektórzy mówią 500, niektórzy mówią milion złotych
za walkę, możesz powiedzieć, jaka jest
prawda, czy nie chcesz? Między 500 a
milion. Za walkę, jedną? Tak.
No to to są... 155 sekund
nigdy nie zarobiłem, nawet w pleju!

Mówią, mówią, że zarabiam za sekundę
swojej pracy w
wkładce, więcej niż Robert Lewandowski.
Ja myślę, że jesteś dzisiaj koło, moim zdaniem
koło Messiego. I my, ale tak
przecież jak? Mimo aspektu...
Teraz już zmieniłem, miałem takie... Ale słuchajcie, nie,
no żeby pojasnać, my tak sobie to
władzamy do takiego dobra w klatce i tak dalej.
Ale to, ile ja muszę
przy tym
wykonać też pracy
psychicznej i też pracy fizycznej.
Słuchajcie, no ja startowałem do drugiej walki
z pół a pół dziewięćdziesiąt cztery kilo, finalnie skończyło się
na osiemiesięciu dwóch, tak?
No te 12 kilo same się
nie zbiły.
One się zbiły wraz
z bardzo mocnym i intensywnym
treningiem. To naprawdę
nie jest jak kontuzja, słuchajcie, ja wchodziłem do tej klatki
ostatnio z dwoma pękniętymi żebrami.
Ledwo co
mogłem ruszać prawą ręką, miałem w ogóle chyba
naderwany w ogóle najszerszy grzbietu
z barkiem problemu i tak dalej. No wchodzimy do jakichś
parality w pieprzu. No dobrze, a co myśli
Sebastian Fabiański, jak jest
ta sytuacja? Wiemy, że są transmisje,
że są zdjęcia, że ludzie
to kręcą. Jak Cię wynosili na tych noszach?
Myślałeś o swoim zdrowiu czy myślałeś
o tym Jezu, jak to jutro
będzie źle wyglądało w mediach?
Tak szczerze.
Musiałbym być idiotą, żeby tego nie wkalkulować.
Tam były tytuły, typu lekcja
pokory, pokorzenie.
Ale słowo pokora w kontekście Fabiańskiego
to jest Evergreen. Oczywiście.
Natomiast
słuchaj, ja też
wiem jak to działa, że to

jest coś, co dzisiaj ludzie mnie
pamiętają z tego, za chwilę będą pamiętali
mnie z tamtego,
wyjdzie film, będzie tamto,
zrobię walkę i wygram, będzie już za,
wspomnimy o tym, żeby... Tak, jak było
w filmie Pretty Woman, dzisiejsze gazety
wyściulają
i uczejsze kubły, tak? Tak, ładnie jesteś
tak dobry, jak Twój ostatni mecz, jak się mówi
piłce nożnie, więc wiesz, no ja
wiem jak też to działa, oczywiście, no musisz to przyjąć
na klatę, ja to przyjmuję, wydaje mi się
naprawdę gdzieś dzielnie. Chyba było w Noting Hill,
przepraszam, ale taki cytat.
Znosisz to dzielnie. Tak, no staram się
staram się, staram się naprawdę
znosić... Panowie, w repozorom,
ja też tu jestem. I ostatnie pytanie.
Masz duszę Wojownika, że
jak Cię biją, to masz ochotę
oddać mocniej. Ale oczywiście, no tylko, że
słuchajcie,
jak ktoś mi mówi, nie umiesz się bić,
to ja mówię, nie staram się, ja się nie umiem
bić w octagonie Fame MMA,
ale jak
dochodzi to, co się dzieje, nie wiem, na ulicy
czy w sparingach, to są zupełnie inne
światy. Może przenieść Cię na ten ogale na ulicę.
Oczywiście, słuchaj, jestem za...
Nie będzie popotu z publiczności. Jak step up the streets
po prostu, wiesz, natomiast
stary, no
gwarantuje
Wam, że
jakkby
bił się z tym samym przeciwnikiem
w sparingu, bez tego wszystkiego
Filipek, mój poprzedni
miał tych walk już
No jest doświadczonym zawodnikiem.
Dla mnie to była druga, po pierwszej
walce, gdzie 30 sekund spędziłem w tym octagonie.

To jest
to są
takie emocje, że ja nawet, ja klatkami
pamiętam, co tam się działo.
I to naprawdę
jakbym stanął naprzeciwko
tego samego człowieka, w tej samej
dyspozycji, nawet z tymi samymi kontuzjami
i tak dalej, tak dalej. W sparingu
nie
z tym całym anturazem
nie robiłbym tak głupich rzeczy, które robią, słuchajcie
Ja muszę to specyzować.
Czyli jakbyś spotkał Filipa Marcinka na ulicy
i wdał się z nim w bójkę, to on by leżał?
Nie powiedziałem tego.
Ale nie, ja pytam. Nie.
W tej zmy, które
które trenujesz
na przykład, przygotowując się do walki
Ja
w sparingach przestałem
i nigdy tego nie robiłem, że
przy wyprowadzaniu ciosu prostego, czyli lewego
ja nie odchylałem głowę do tyłu
a nagle
pojawia się instynkt
odpoczywania głowę, żeby nie dostać
w łeb. Czyli to jesteś, jak ten piłka
stona treningu wypada świetnie, a potem
marnuje sekwiem na boisko. Tak, tak, dokładnie.
Bo
psychika, naprawdę psychika
słuchajcie, naprawdę walka
to jest 70-80%
psychy.
Ja
jestem przyzwyczajony do udawania
takich sytuacji, ale w momencie, kiedy
zamyka się ta klatka i stajasz
na przeciwko tego gościa, który widzi, że chce ci
urwać łeb,
to kończy się film.
Kończy się pajacowanie

i zaczyna się ta prawdziwa bitka.
Kiedy uwierzą
podczas, kiedy ta gala jest trzecia?
Nie wiem, ale ja nie wiem, czy ja teraz będę
jeszcze zobaczymy.
Bo zastanawia
mnie pierwiastek takiej wiarygodności
co się będzie działo na tej walce
czy podczas tej walki
no bo wiesz, ludzie nie chcą przyjść
ciebie zobaczyć, ludzie chcą zobaczyć
ciebie walczącego.
Albo upadającego wręcz
no, niestety jest bardzo wielu
w moim życiu
ludzi, często nawet bardzo dobrze brzmi.
Sebastian upada
po raz trzeci.
Ja miałem już takie skojarzenia,
natomiast
jest bardzo dużo
wokół mnie ludzi, którzy
bardzo, nawet oni są
rzekom obliczymi,
którzy chcą widzieć, jak upadam
i dla nich
chcę zrobić
przestań ciągle udowadniać
świąt, ale być lubiany.
To nie chodzi o lubienie stare.
Ja mam śmiałą tęzę.
Że jak ty dostajesz
w trzeciej tej walce w dziób
jak byś dostał, to znając
twój charakter,
będzie czwarta.
Do póki nie wygrasz, to oczywiście się popakował.
Za czwartym razem dostałem się do szkoły Tatryny.
Szybko wracamy do rozmowy,
której partnerem jest Play
oferujący światłowód aż do
5 gigabitów na sekundę.
Dobrze, Panie Gajos
Używasz słowa

tak jak
nadużywasz słowo
in general, to ja ci powiem,
że też nadużywasz słowa artysta,
bo przesłucham tych wywiadów
i przeczytałem ich wiele.
Jaka jest twoja definicja
tego słowa? Nie wiem, ciężko mi powiedzieć.
Ja przeważnie używałem słowa artysta
często
w takim kontekście, że mówiłem
o tym, że dzisiaj to jest
zdewalowane
w ogóle
jakoś
dziwnie
dla mnie to jest abstrakcja
dzisiaj artysta.
Kim jest artysta? Is content creator?
No właśnie, nie wiesz co chodzi.
Czy wykonawca piosenek jest artysta?
Jakbyśmy tutaj
spróbowali
napisać na nowo definicję artysty
to kim, ja to raz ja zapytam,
kim dla Was dzisiaj
jest artysta. Takie semantyczne podejście
do tego typu. Ale swoimi słowami nie z książki?
Nie, no ale ja po to czytałem książki,
żeby je przerobić na swoje słowa.
Artysta tym się różni od rzemieślnika,
że angażował się emocjonalnie
w to, co robił. O, no właśnie.
No więc może tu szukamy sensu.
To czemu tak zadajesz mi pytanie
o odnośnie tego mojego, która z twojego
i tego mojego samospalania się. Ja dzisiaj widziałem,
że to jesteś bardzo i to jest
dlatego fajnie, że to wyszło emocjonalnie
zaangażowane swój hip-hop. Natomiast
mówicie jako sporo starszy kolega,
że
nie ma sensu udowadniać
świata swojej wartości,

dlatego że ten świat wcześniej czy później
i tak do ciebie przyjdzie, że będziesz konsekwentny
w pokazowaniu szczerości
i prawdy o sobie. Rozumiesz?
No tak, tylko wiesz Tary, czy prawdę ludzie chcą dzisiaj przyjąć?
No wiesz, no pojęciem, pojęciem
prawda zostało się rozgłaśsonem.
Przez ostatnie miesiące,
kiedy naprawdę, ja wiem, kiedy ja mówię
prawdę i wiem, że w większości
mówię prawdę, a wmawia się
mi coś zupełnie przeciwnego
i to są często
po prostu to jest psychotyczne.
Jak już robimy to analizę
twojej działalności, obecności.
Czy ty sam zarządzasz
swoją karierą, czyli inaczej
sam dysponujesz swoim wizerunkiem?
Bo ja dzisiaj wiem jedno, że ja nie znam
w kraju menadżera, który by
poskromił twoje ego i twoją
suwerenność myślenia.
Ja nawet na płycie nawijam ego, mam
tak wypierdone, że gdy rezerwuje
hotel, biorę zawsze dwa pokoje z balkony.
No to jest oczywiście żartobliwe, bardzo ładne
porównanie, tylko to jest też
bolesne i trudne.
Ja pamiętam karierę wiele lat temu
Rafała Olbryskiego, syna mojego kolegi staty
Daniela, który był
świetnym aktorem zapowiadającym się,
ale bardzo trudnym człowiekiem na planie
dzisiaj już nie gra.
A to jest coś trudnym człowiekiem na planie?
Czy to mamy jakieś takie
ładki i tak dalej, że to jest ten, natomiast wiesz
ale ze szkoła aktorskiej cię wywalili
przecież za to. Ale to akurat słusznie.
Jeszcze.
Nie, no dobra, może słusznie. A za co?
No za to, że jestem tak jak ja.
Reżyserowałeś, rozumiem? Nie, nie

reżyserowałem, nie.
Nie, no po prostu, wiesz, dyskutowałem,
jakby polemizowałem, wiesz, jakby
tylko, że dla mnie to jest słuł, nie. W sensie to jest
słuł właśnie tworzenia, tak. A pedagog
zdawali sobie sprawę, że to jest ta słuł?
Nie, nie, bo niestety jest tak,
że jako student
nie masz za wielu argumentów, żeby z nimi dyskutować.
Tak? I nie powinienes też
wchodzić
w jakąś pozycję w ogóle
dyskutanta,
ponieważ z natury rzeczy
jesteś nikim.
Jeszcze. Mój? No.
Czyli nie odpowiedziałeś mi,
sam zarządzasz swoją karierą i rozumiem,
że ciężko będzie znaleźć kogoś,
bo to będzie na przykład głosem przeciwnym.
Paradoksalnie, stary właśnie, paradoksalnie
jestem, kurde, wiesz, mega do dialogu.
Ja nie mam czegoś takiego, że ja wiem najlepiej
i tak, w ogóle... Na pewno?
Na pewno, naprawdę. Ale spójrzmy w oczy.
Naprawdę. Jeszcze raz na pewno. Naprawdę.
Dobra, a jeżeli... Jak, nie wiem,
porozmawiałbyś z ludźmi, którzy ze mną
współpracowali i ta współpraca
miała... Sawery Żuławski powiedział mi
o tobie jedno słowo. Intensywny?
To jest komplement.
No, słuchaj. Chyba, że coś...
Chyba, że nie mówiło o filmie, o planie filmowym.
Intensywny. Tak, no, intensywny,
wiesz, w momencie kiedy ktoś się poświęca,
jeżeli ktoś się spala w nie wręcz,
rozumiesz, ja się kocham
poświęcać dla filmów, dla ruli,
i tak dalej, to
jak być chłodnym,
jak być chłodnym, no, ten gorąc,
no, jeżeli płoniesz,
no, to, po pierwsze, ktoś

na pewno się oparzy.
Cholera, ale nawet płomić, chyba cieniować.
No, to, ale ja cieniuję.
Nie grał ciągle jednego,
zwariowanego bohatera.
Dobra, chciałbym ci pytać.
Czym jest dla mnie artysta?
Artysta i trzy epitety.
Emocje, intencje,
umiejętność, to moja definicja.
Artystyki.
Umiejętny.
Umiejętność czego?
Umiejętność w ogóle.
Czy jesteś artystą, bo fajnie jest background
i umiejętność namalować?
Nie mówisz o talencie takim bardziej namacalnym.
Takim nie, też namacalnym historii.
W tam wielu malarze abstrakcyjnych,
którzy jednak mieli podwaliny
namalować domek bądź kwiatek w ładny sposób.
I wtedy możesz się bawić.
Dobra, ale jak już jesteśmy o w pełni artystum.
Jak zamek improwizować musisz mieć na stukanie.
Kura, twoja rola
jest twoim zdaniem najpełniejsza
aktorską, nie wiem, kamerdyner,
legiony, mowa ptaków, psy trzy.
Taka, w której czujesz, o,
tu dałem z siebie wszystko.
Taki kolor, taki kolor, taką kreskę.
Bardzo trudno jest mi wybierać.
Bardzo często
takie pytania się pojawiają,
która najtrudniejsza, która
najbardziej ulubiona.
Tak, w zasadzie spełniła, spełniła, że czuleś,
tak, to jest to, co potrafi.
W każdej roli
jest część spełnienia,
ponieważ
tylko, że widzicie,
ciężko mi mówić o spełnieniu,
kiedy uważam, że to jest

proces nieskończony.
To znaczy, ja nie sądzę, że miał umaru
spełniony.
Bo to jest, to jest jakiś,
to jest jakiś święty gral.
Czy mówisz o rodzaju apetytu,
którego nie można zaspokoić?
Tak, tak, ja uważam,
że właśnie na tym
stoi cała moja droga.
Na
doświadczeniu,
na ryzykowaniu, w ogóle
w dzisiejszych czasach, wiesz,
wszystko jest tak pozbawione ryzyka, wszystko jest tak
grzeczne, rozumiesz,
a ja, ja ryzykuję,
ja wiesz, po pierwsze nawet
wracam z tego fejm. Przecież ja ryzykuję
nawet swoje zdrowie i tak dalej, i tak dalej.
Oczywiście nie chcę tego tutaj gloryfikować,
bo to nie jest jakoś szczególnie
dogloryfikowania,
po prostu jakby taka aninna
konwencja, która jest moim zdaniem
fascynująca, zjawisko
jest fascynująca, że w ogóle to
także, że to także re,
że w ogóle te freakfajty i tak dalej,
że to wszystko jest tak,
że ma taką popularność.
Właśnie dlatego moje życie jest
tak pełne, nie?
Tak, tak pełne
i ups and downs, nie?
Że to nie ma, że to nie jest
kurczę taki uładzony życiorys,
tak jak Herbert pisał, nie?
A potem przyjdą na twój pogrzeb,
rzucą grudę, a kornik napisze
twój uładzony życiorys.
Jak ta frekwencja na pogrzebie będzie zależała
głównie od pogody?
A co uspokoiłeś w sobie

w tym samym swoim demonie
póki realizując się jako
artysta malarz?
To jest, to jest w ogóle
nie wiem, artysta malarz, wiesz,
jakby też takie słowo, wiesz,
ja bym tutaj uważał, to jest raczej
action painting, jakby wyrażanie
chwili, paskwiat, chwili
to znaczy, action
polok, tak, no ale
jakby Bronborze się nie zostałem w ogóle
tutaj z nimi w żaden sposób,
w żaden kontekście,
ale nie masz wrażenie, że to jest nadużywanie
też trochę
znaku towarowego, fabiański,
że miałem takie wrażenie, że w pewnym momencie
ty mówisz, zrobię wszystko, bo
wszystkim mam coś do powiedzenia.
Nie, bez przesady.
Natomiast
to jest trochę tak, że
ja zacząłem malować dlatego,
bo kumpel,
którego
zaprosiłem do wspólnego mieszkania
z jego dziewczyną,
kiedy ja byłem jeszcze ze swoją
czekaj się we czwórkę? Tak, mieszkaliśmy
we czwórkę, dlatego, bo wtedy był
lockdown pierwszy,
oni mieli jakiś tam case z mieszkaniem,
nie pamiętam już,
i on malował, tak, i on właśnie robił
to mniej więcej w podobny sposób,
no i słuchaj, no, w lockdown
naprawdę czasu było bardzo dużo.
Czyli to lockdownowi zawdzięczamy
Ciebie jako artystę
no nie, no. Walującego płótno.
Tak, no ale...
Jeszcze raz za kłopotanie fabiańskiego.
Proszę zuma zrobić. Ale...

Będzie o to, że ja dzisiaj na stronie Fabiański Art
zobaczyłem, że prawie wszystkie obrazy
są dostępne.
Ludzie się nie zabijają.
Nie, no bo przesady stary, ja sprzedawałem,
ja zarobiłem na tych obrazach
naprawdę dużo. Galeria Art House, Art in House
oferuje na przykład obraz
Cell 2 za siedem i pół tysiąca.
Ile sprzedałeś takich obrazów?
Wiesz, przede wszystkim to też jest
dużo właśnie. Ejle, to jest dużo.
Hmm...
Z dwadzieścia?
Po sierdznia się do im pół tyszcza, czy lepiej?
No, no.
Ok, to jest dużo jak na sztukę?
Nie wiem, stary, no wiesz...
Słuchaj, ja tego nie promuję.
No, ja nie wystawiam się,
ja nie zabiegam o to, że moją obraz...
To był taki popart artystyczny, hepenink chorobowy?
No tak, stary, no wiesz...
Czyli nabrałeś, oszukałeś Polaków?
Nie, o Jezusie.
U kogoś, kto wisi nad kominkiem, mówią, to jest
czy intencja to była, umiejętności.
Słuchajcie, moim zdaniem
jakby, jeżeli kupujesz czyjś obraz,
szczególnie jeżeli jest to sztuka abstrakcyjna,
tak,
kupujesz kawałek kogoś,
kupujesz kawałek jego energii,
kawałek...
I myślę, że to jest to, tak, że ludzie chcieli kawałek po prostu...
Ale dlaczego? Ja dzisiaj patrzę na nazwy.
Ale estetycznie, no bo to są...
Cel jeden, cel dwa,
Venom, Rainman, z kojarzenia filmowe.
Z kojarzenia filmowe.
Ale wiesz, no przełamując fale.
Mroczny, depresyjny,
specyficzny.
No, nie wiem, co ci mogę powiedzieć, no.

Ale to będziesz kontynuował ten kierunek w swoim życiu? Nie wiem.
Ja mogę jeszcze nawiązać do aktorów.
Ja, jak korz to robić, to jest świetne w ogóle.
A, żeby, skończę,
ja zacząłem przypadkiem sprzedawać te obrazy.
Serio, przypadkiem się wystawiły
Warthouse.com.
Nie, słuchajcie, było tak, że ja wystawiłem,
wstawiłem na Instagram zdjęcie,
w koma, tak,
że namalowałem sobie dzisiaj takie coś
i ludzie zgłaszali się do mnie, że oni chcą to
kupić.
Wyznaczył pierwszy klient, wyznaczył
fotek, jakby...
Transakcji. Tak, która mnie zaskoczyła
bardzo. On mi powiedział, że on chce za to
X zapłacić, tak.
I ludzie zaczęli naprawdę chcieć to kupować.
Może powiedzmy, Stona Fabiański Art
obrazy są dostępne.
Ale zobacz, ile jest, ale w żydowskim tarce, tam nie ma
chyba, nie wiem, z większości, to nie ma
tych, które się sprzedały.
Bo tak szybko ludzie zabierali do domu, że
nie zdarzamy się.
Jak zrobimy przerwę, ja wejdę... Ja ci oddaję głos,
przez gdzieś i zostanie klamać.
To jest wolność. Naprawdę. To jest jakaś wolność.
To jest jakaś wolność.
Ale znasz takiego artystę Precasso?
Robisz sobie coś, no. Nasz artystę Precasso
z Australii, co nie maluje za pomocą pędzla.
Żeby nie obniżać poziomu rozmowy
dwadzieścia dzień.
I on też sprzedaje za dużo pieniędzy te prace.
Zaraz wracamy.
Bardzo pędzi szybko.
Nasza audycja Wojewódzki Kędziński
21.33
już na naszym zegarze.
Kolega Fabiański jest naszym gościem.
Ja bym jeszcze po tych obrazach

wrócił do aktorstwa, bo jestem ciekaw,
jak kolega Fabiański
myśli o swoim aktorstwie.
Jakie są twoje atuty największe?
Jak ty byś był pedagogiem, bo
znając twój multitasking, to być może
będziesz wykładał, kiedyś szkoła
aktora.
To być może będziesz wykładał, kiedyś szkoła
aktorskiej. Za co byś wyciągnął
tego Fabiańskiego zauszy.
Ociekałe pytanie.
Nie starałem się
siebie tak w ogóle
oceniać
i spróbować swoje dobre strony
spróbować.
Uważam, że
w ogóle definiowanie
aktora jest
skrzywdzające.
Ponieważ tego wkłada w jakąś
szufladę, że ty jesteś od tego.
Uważam, że cały
pizz związany z aktorskim polega
na tym, że musisz być
nieprzewidywalny.
Ja w tych rolach
staram się po prostu być nieprzewidywalny.
Że w momencie, kiedy idziesz...
Ale dla niektórych reżyserów może to być dość
ciężkie wyzwanie poskromić
Fabiańskiego. Słuchaj, czy nie?
Nie demonizujmy tutaj, bo to też jest
trochę tak, że
legenda jest jakaś taka,
że poskromić Fabiańskiego.
Ale masz to tą spływ.
Natomiast
mi się wspaniale pracuje
na przykład z Kseweryn Żuławskim. Wspaniale
mi się pracuje z Maśkiem Kawolskim.
Wspaniale mi się pracowało ostatnio, ostatkiem psychom
przy okazji filmu, o którym Kuba mówił.

Z Borysem Lankoszem.
Genialnie mi się współpracowało.
Robiliśmy serial.
Ja nie mam z tej sceny.
Słuchaj, wtedy kiedy mieliśmy jeszcze
dobry flow, pracowało nam się naprawdę
super. Ja zrobię z nim nie jeden film.
Ja czułem tam,
że on mi dawał polatać.
I jeżeli,
bo to jest tak, jeżeli mówi się, że
reżyser to nie zawód tylko charakter.
Więc
ci, którzy
mają charakter reżysera,
czyli musi być na ich,
oni muszą mieć kontrolę
i tak dalej, to oni mnie nie zatrudnią.
Oni mnie po prostu
nie zatrudnią, bo oni będą się bali.
Oni będą wiedzieli,
oni będą się bali tego, że ja faktycznie
żeby mnie to trzeba podskromić.
A
ci, którzy mnie zatrudniają,
to jest taki, wiesz, pre-casting.
Oni pozwalają mi
latać.
Ale nie masz wrażenia, że twoja kariera filmowa zwolniła
trochę, czy czegoś nie wiemy?
Nie, no nie wiecie.
Robię jeszcze film, oprócz tego filmu, który wyjdzie
w styczniu, robię jeszcze film, w którym
mam kilka ról i tam jest już
też totalnie, w ogóle, wiesz.
Okej.
Ale w polski film, czy jak?
Tak, polski. Zrobiłem też film
anglońszczyzny.
Nominacje do orów dostałeś?
Nominacje do orów za apokawikę, tak.
Zdominowało
przekaz
co innego.

Zdominowało przekaz.
Natomiast uspokajam.
Myślę, że w połowie stycznia, nie chcę tutaj jakby
jakiś taki górnołotnych obietnic,
ale myślę, że w połowie stycznia
no, wrócę.
A jakby ktoś chciał?
Wrócę do świadomości jako
aktor, tak. Jak?
Jako aktor, można powiedzieć, właśnie ten,
którego, właśnie ten, o którym bym chciał
żeby mówiono w takim innym kontekście,
czyli nieprzewidywalnym.
Ci, którzy widzieli ten film,
nawet z moim branży, ludzie, którzy ze mną pracowali
pytali reżysera, kto gra główną rolę.
Nie byli w stanie
mnie poznać.
O tym filmie, o którym jeszcze nie możemy mówić.
Ja słyszałem
takie opinie, tak.
To są ludzie z mojej branży.
To są ludzie z polskiego instytutu.
Kiedy kogoś takiego, jak Sebastian Fabiański
będzie można zobaczyć w teatrze,
tak, przyjść, zobaczyć, nie udaje.
Beka stary, Beka. Ja będę grał tą rolę, którą
ty grasz.
Co ty mówisz? Będę robić,
zagrać to jeszcze raz.
Ale na Felixa, ale gdzie? Bo to super, no, przyjdę na Ciebie.
Nie premiera w imce,
a potem będziemy sobie trochę z tym podróżować.
Będziesz grał normalnie główną postać?
No to przyjdź na spektakl mój,
żeby zobaczyć, jak tego nie robić.
Trochę właśnie chciałem o tym powiedzieć.
Ja chcę zupełnie do to inaczej ugryźć.
Nie, ale to opowiedz.
Bo ja chcę to ugryźć, jakby ja chcę zajrzeć do narcyzmu.
Ja nie chcę zajrzeć do niepewności,
bo tytułem o jejku, jejku,
one wszystkie tak mi osaczają.
Bo to nie do końca jest komedia, bo to jest jednak dramat.

Oczywiście. Dla mnie to to jest w ogóle
narcyzmu,
że facet sobie zbudował jakąś swoją,
jakieś swoje igło,
w którym się dobrze czuje,
jak ci ludzi, jakich nie ma, to jest w skokej.
To jest w skokej, jakich nie ma.
Ale kogoś, jak się wychyla,
mu się udaje. Dokładnie.
Ale to też do niego przychodzi.
On tam się za bardzo nie wychyla.
Rozumiesz, to do niego przychodzi samo.
Puk, puk, dzień dobry. O, to Pan.
Ja nie będę ukrywał, że
zdałem sobie sprawę, że los jest nieprzewidywalny,
bo całe życie marzyłem, jak zobaczyłem film
zrobiony, bo to nie reżyserował Udalen,
jeden z nielicznych jego tekstów
niereżyserowanych przez niego.
Ja się zakochałem w tym, jak kiedyś
Żebrowski do mnie zadzwonił z tą propozycją.
Uznałem, że Pana Boga trzymam
zasadały. Też masz takie poczucie, że...
Jest to na pewno
kolejny właśnie z tych kroków
w mojej artystycznej karierze
tej aktorskiej,
gdzie jest to
powiedział transgresywne.
Ale wiesz, że będziesz musiał zagrać introvertyka.
Tak, wiem.
Ograniczyć siebie w 75%
Oczywiście, natomiast
ja patrząc
na Alana Feliksa i na jego problem
ja uważam, że on jest
że on się mieni.
Że to nie jest introvertyk z urodzenia
i z natury rzeczy po prostu.
Doświadczenie go tak wyszlifowało.
On jest
stymulowany przez sytuację.
Natomiast problem
jest jeden. Facet

wierzy w to,
że chce być wybitny,
chce być doceniany.
Chce być kumplem bogarta.
Dokładnie, dokładnie. I on w to naprawdę wierzy.
I ten brutalny,
chamski świat wchodzi
z butami i mu tą wiarę
tak poskramia,
jak reżyserzy Fabieńskiego.
Szybko wracamy do rozmowy,
której słucha się jeszcze lepiej.
Dzięki Internetowi Światłowodowemu
od Play.
A kiedy premiera?
Wkórstycznie też.
Szanowny panie sebez.
Wbędę w pierwszym rządzie.
Ostatnio byłem na jakiejś przedstawieniu
i niestety były na jakiejś sceny
i nie mogłem wstrzymać.
Jakby nie żeby takie włosy i kolor nadal taki,
to od razu cię dostrzegnę.
I będziesz do mnie się zwracał.
Bardzo się cieszył, panie Fabiański.
Ostatnie kilka pańskich lat życia
z dużo zwrotów faktów.
Szwartz charakter,
postać bohatera głównego niedostaczna
i tak się zastanawiam,
kto mógłby
zrobić ten film.
Czy Skorseze, czy na przykład Wes Anderson.
Ja dzisiaj sobie pomyślałem,
bo weszły teraz te 4 tiutki
na Netflixa i popatrzył
Wesa. Tak, że w takiej estetyce
Wes Anderson, Skorseze, bracia Koen
i kto by zagrał tego artystę?
Możesz sobie zadecydować.
Hmm.
Nie wiem kurczę, to jest bardzo dobre pytanie.
Myślę, że to musiał
być reżyser zbiorowy.

Mhm.

Natomiast na pewno
jest bardzo dużo
bardzo dużo Finchera.

Ok, jesu, no.

Bardzo dużo Fontriera.

Jeszcze dorzucamy Tarantino
i wychodzimy z kina.

Tarantino tego do tego nie wrzucił.

Raczej faktycznie

z Koenów.

Czyli tak,

Fontriera, Finch.

A kto się gra?

Edward Norton?

Hmm.

Nie. A jak mu oczka pracują?

Paweł Małaszyński bardziej.

Dzięki. Pozdrawiam Paweł.

Właśnie, żeby nie było.

Świetny facet.

No tak, oczywiście.

Graliśmy też w serialu Alonkosza właśnie z Paweł Gra.

Kurde, kto by to musiał zagrać?

Nie wiem, jakiś...

jakiś firm.

To sobie pomyślimy na koniec audycji Pardynia Nazwisko.

Ostatnie pytanie ode mnie, bo już musimy kończyć.

Mhm.

Pewien znany, legendarny aktor.

Ja słyszałem to Wanech Docie, więc nie chcę mówić jego imienie
na nazwisko, ale słyszałem, słyszałem.

To na pytanie, on był już starszym
mężczyzną lat 80-90.

Został pytanie, w jakim jest Pan wieku?

A on powiedział, że jest w wieku przejściowym,

bo seks go już nie kręci,

a gównu jeszcze nie fascynuje.

I chciałbym się zapytać, w jakim wieku
jest Sebastian Fabijański?

Czy ty jesteś...

Nie musisz użyć tej samej metafory.

Możesz sobie wybrać,

Panie szanowne.

Gdzie ty jesteś w swoim życiu?
Mogę wybrnąć z tego pytania
metaforycznie.
Poproszę.
Czas
zdumowny.
Nie wiem, w jakim jestem w wieku.
Mogę ci powiedzieć, w jakim jestem stanie.
To w jakim jesteś stanie.
I do jakiego dążysz?
Jestem w stanie
triumfального skoku w jutro.
To ja moje ostatnie pytanie
będzie do tego stanu
nawiązywało,
bo mnie,
nawet ta dzisiejsza audycja
i wszystko to, co o tobie wiem, czego nie wiem,
takie pytanie podpowiada
w jakich momentach odzyskujesz stan
równowagi, takiego
duchowego ukojenia.
Jak leżę z synem.
No właśnie, bo to jest niezbędne w pracy, którą wykonam.
Jak leżę z synem i idziemy spać.
Jak kładę się obok niego,
jak on się pyta, czy
może zastąpić na taty brzuchu
i że chce zastąpić na taty brzuchu,
się wtula, ja wtedy czuję się
potrzebny,
czuję się kochany,
czuję się
nagi też w tym,
taki bezbronny,
taki wiecie jaki,
adekwatny.
I potrzebny.
No dobrze, to tak życzymy,
żeby tak było, a on już mówi,
że jest z Ciebie dumny, czy jeszcze nie wie,
co Ty robisz?
Wiesz,
to jest też tak, że ja mam nadzieję,

że te rzeczy,
które robię na plus,
mam świadomość tego,
że z paru rzeczy będę musiał się wytłumaczyć mu.
No koledzy pewnie oglądają,
jakieś filmiki.
Pewnie tak, natomiast wiesz, to jeszcze nie ten wiek na szczęście.
Myszę, że jeszcze do tego czasu,
kiedy ten wiek będzie taki,
że
taki temat w ogóle się pojawi w jego życiu
z innymi rówieśnikami,
to jeszcze tak ze 2-3 lata.
Mam nadzieję, że do tego czasu
zrobię parę rzeczy,
które po prostu
gdzieś przykryją
i
wrócą
mnie
z martwych
z popiołów
i tak.
Natomiast
to są te momenty,
że jakby
ale biorę na klatę
będę musiał się mu
z paru rzeczy po prostu jakoś tam wytłumaczyć
i mu wytłumaczyć też.
Zaprosimy Was za parę lat
razem.
Powiem Ci tylko tyle na zakończenie,
że jak bym był Tobą
to bym chciał usłyszeć
taką ze sobą rozmowę,
jaką Ty dzisiaj miałeś z nami
i to nie jest nasza zasługa.
Dziękujemy, Sebastian.
Bardzo mi miło. Super, aż mi tak.
Dzisiaj trochę, Sebastiana 2-0 zaprezentowaliśmy światu.
Tak, i niech to będzie początek
do 3-0. No to ja sms-y mam
i będę... 3-0 coś mi przypominał.

Przypominam tego rekordu w formie mi rzeczy rozumiem.

Dobra noc.

Dziękujemy, bo super.

Na najlepsze rozmowy

zapraszam Marka nr 1 na świecie

w produkcji AGD Hire.